Nr. 231 Sobota, dnia 24 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

STRESEMANN ZACHWIANY

Niemcy czynią go odpowiedzialnym za niepowodzenie Rzeszy

Politycy francuscy i angielscy nie wierzą w szczerość niemieckich wystąpień przeciwko Stresemannowi

BERLIN 23, 8. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarło zdecydowane wystąpienie dziennika „Der Deutsche" przeciwko Stresemannowi i dotychczasowej polityce zagranicznej Niemiec. Organ katolickich związków zawodowych, wyrażający opinję b. kanclerza a obecnego ministra komunikacji Stegerwalda, licząc się z faktem konferencji haskiej staje na stanowisku, że dotychczasowa polityka porozumienia z Francją zbankrutowała: Niemcy nie uzyskały ani ulg reparacyjnych, ani wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Największym wynikiem tej polityki jest to, że Francja umocniła swą hegemonję w Europie i stanowisko kierownicze w Lidze Narodów. Świat doszedł do przekonania, że Niemcy pogodziły się z granicami wschodniemi. Polska pod opieką Francji i polityki lokarneńskiej mogła prowadzić w stosunku do Niemiec i mniejszości niemieckiej taką politykę, która jest w skutkach swych bardziej dla Niemiec fatalna, niż można to było przewidywać. Polityka Stresemann-Briand wpływała decydująco na politykę Anglji nie pozwalając na uniezależnienie się od wpływów Francji. (PAT)

HAGA 23, 8. Krążą tu pogłoski o zachwianiu stanowiska ministra Stresemana ze względów polityki wewnętrznej i zagranicznej. Przed tygodniem dopiero zażegnano kryzys w związku z postulatami w sprawie ubezpieczeń, wysuniętych przez związki zawodowe. W parę dni potem wobec fiasca konferencji grozi przesilenie z punktu widzenia polityki zagranicznej. Sądzą, że pogłoski o dymisji lansowane są dla wywarcia wpływu dla przyjaciół Stresemanna we Francji i Anglji. W tutejszych kołach francuskich i angielskich słychać, że nie należy brać pogłosek tych na serjo, bo żaden przyszły rząd Rzeszy nie zmieni polityki zagranicznej Rzeszy.

Szykanowanie Polaków

Wrogi stosunek hr. Donnersmarcka do straży granicznej

KATOWICE 23, 8. Zakłady hr. Donnersmarcka, na których czele stoi kuzyn Donnersmarcków, książę Sapieha, wystosowały do wszystkich pracowników, którzy udzielili kwater funkcjonarjuszom straży granicznej, w języku niemieckim list, domagający się usunięcia wszystkich pod najemców.

Zakłady Donnersmarcka grożą w razie niezastosowania się do tego polecenia wypowiedzeniem stosunku najmu i wyrzuceniem pracowników na bruk.

W odpowiedzi na tę złośliwą szykanę, godzącą w interes służby ochrony granic, dowództwo straży granicznej, opierając się na rozporządzeniu Pana Prezydenta o tymczasowem zakwaterowaniu wojska, zażądało od zakładów Donnersmarcka oddania do dyspozycji straży odpowiednich kwater.

Narada ministrów państw bałtyckich

RYGA, 23.8. „Siewodnia" donosi z Tallina, iż w niedzielę odbędzie się tam narada ministrów spraw zagranicznych Finlandji i Estonji. Minister Prokope za trzyma się w drodze z Helsingforsu do Genewy w Tallinie i odbędzie naradę z estońskim ministrem spraw zagranicznych Latickiem.

Zjazd organizacyj akademickich w Poznaniu

POZNAN, 23.8. W dniach 8, 9 i 10 września odbędzie się w Poznaniu pierwszy ogólny zjazd organizacyj akademickich ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju, reprezentujący 90 korporacji, przy udziale 2.000 przedstawicieli korporacyj akademickich. (AW)

SOWIETY PRĄ DO WOJNY

W całym kraju rozpoczęli werbunek ochotników

Potyczki graniczne trwają w dalszym ciągu

MOSKWA 23, 8. Urzędowa agencja sowiecka donosi: Wiadomości o stałem wkraczaniu oddziałów chińskich na terytorjum sowieckie oraz wzmożenie represyj przeciwko obywatelom sowieckim w Mandżurji wywołały nowe wybuchy oburzenia wśród mas pracujących Związku sowieckiego. Na licznych wiecach robotnicy aprobują w całości ostatnie oświadczenie rządu, domagając się niecofania się przed najbardziej stanowczemi zarządzeniami celem pohamowania prowokatorów wojny. W kilku zakładach przemysłowych robotnicy postanowili uważać się za zmobilizowanych i zgłosić się na pierwszy sygnał do armji czerwonej. Zbierane są też składki na fundusz obrony. Wysunięto propozycję, aby dzień 26 sierpnia uznać za dzień obrony. Chłopi uchwalają rezolucje, postanawiające sprzedaż zapasów zboża. Młodzież chłopska ma sowo zgłasza się do szeregów armji czerwonej. (PAT)

WERBUNEK OCHOTNIKÓW

MIŃSK 23, 8. Na terenie Białorusi sowieckiej przystąpiono do werbowania ochotników na front chiński. (AW)

MOSKWA 23, 8. Rewolucyjna rada wojenna mianowała Kujbyszewa na stanowisko głównodowodzącego wojsk okręgu Syberyjskiego. Sztab okręgu przeniesiono z Irkucka do Nowosybirska. Komisarzem politycznym okręgu mianowano komunistę łotewskiego, Mezis.

SZANGHAJ 23, 8. W wyniku narady wojskowych gubernatorów Mandżurji wodzem naczelnym armji przeciwsowieckiej mianowany został gubernator prowincji Irin, Czang So Kiang. (PAT)

MOBILIZACJA w CHINACH.

SZANGHAJ 23, 8. Rząd nankiński wydał nakaz zmobilizowania 120 tysięcy żołnierzy, celem wysłania ich do Mandżurji. Po obu stronach granicy gromadzone są wielkie siły chińskie i sowieckie. W ostatniej bitwie w pobliżu ujścia rzeki Sungari padło zabitych po stronie chińskiej 70 żołnierzy. Straty sowieckie są równie znaczne. (AW)

39 OBYWATELI SOWIECKICH PRZED SĄDEM CHIŃSKIM.

TOKJO 23, 8. Obywatele sowieccy, przebywający w więzieniu w Charbinie, w liczbie 39, staną przed sądem chińskim w dniach najbliższych. Akt oskarżenia zarzuca im organizowanie sabotażu i jawne szkodzenie interesom chińskim na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Panuje tu przekonanie, iż wynik tego procesu zadecyduje o dalszych losach wojny, czy też pokoju na Dalekim Wschodzie. (AW)

WAŻNE ZMIANY PERSONALNE

na stanowiskach starostów i naczelników woj. Łódzkiego

P. Dychdalewicz — starostą grodzkim m. Łodzi

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła p. wojewoda Jaszczołt otrzymał w dniu wczorajszym dekret od p. Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, zwalniający starostę grodzkiego m. Łodzi p. Ignacego Strzemińskiego z zajmowanego dotychczas stanowiska.

P. Strzemiński mianowany został starostą powiatu piotrkowskiego.

Starostą grodzkim m. Łodzi mianowany został naczelnik wojewódzkiego Wydziału Administracyjnego p. Dychdalewicz.

W związku z tem opróżnione przez p. Dychdalewicza stanowisko naczelnika objemie dotychczasowy zastępca p. radca Tymieniecki.

Starosta piotrkowski p. Kaczyński został mianowany naczelnikiem wojewódzkiego Wydziału Samorządowego, które to stanowisko nie było dotychczas obsadzone po przeniesieniu do Torunia poprzedniego naczelnika — p. Zakrzewskiego.

—oOo—

P. minister Czerwiński wraca jutro z urlopu

P. minister W.R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński powraca z urlopu dn. 25 b. m. i obejmie urzędowanie w dniu 26 b.m.

TARGI POLITYCZNE W HADZE

nie przyniosły jeszcze rozstrzygnięcia

Szanse porozumienia zwiększają się codziennie

CZĘŚCIOWE POROZUMIENIE.

HAGA, 23.8. Urząd prasowy delegacji niemieckiej komunikuje, że wzrasta prawdopodobieństwo częściowego porozumienia. W każdym razie pewnem jest, że Snowden, Henderson, Briand, a napewno i Stresemann opuszczą Hagę w niedzielę.

ROZMOWA MAC DONALDA ZE SNOWDENEM.

LONDYN, 23.8. Premjer angielski Mac Donald przeprowadził w dniu dzisiejszym przeszło 3-godzinną rozmowę telefoniczną z delegacją angielską w Hadze. Treść rozmowy trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

WAŻNE NARADY.

HAGA, 23.8. Delegaci finansowi Francji, Belgji, Włoch, Japonji i Niemiec zebrali się dziś na posiedzenie o godz. 10.30 i obradowali do godz. 13.30. Po posiedzeniu Jaspar i Franççui udali się do Snowdena, aby mu przedstawić przebieg rokowań oraz propozycje, które były przedmiotem obrad.

Równocześnie odbyła się narada Brianda, Hymansa, Stresemanna i Hendersona w kwestji ewakuacji Nadrenji. Postanowiono przewidziane na dziś popołudniu posiedzenie przedstawicieli. 6-u mocarstw odroczyć do jutra popołudniu.

Delegacja niemiecka postanowiła odrzucić wszelkie dalsze ustępstwa.

NAGŁY ZWROT.

HAGA, 23.8. W sprawie finansowej nastąpił dziś popołudniu zwrot. Mianowicie wszystkie 4 państwa wierzycielskie Francja, Belgja, Włochy i Japonja wręczyły w dniu dzisiejszym Snowdenowi nowe propozycje, streszczające się w 50 proc. uregulowaniu żądań angielskich. Państwa powyższe zaznaczyły jednocześnie, iż propozycje te uważają za ostateczne i na dalsze ustępstwa w żadnym razie już nie pójdą. (ATU)

AKCJA PRZECIW SNOWDENOWI.

LONDYN 23, 8. W opinji angielskiej zauważyć się daje lekkie załamanie solidarności w dotychczasowym popieraniu Snowdena i jego polityki. Czyni to zarówno prasa niezależno - socjalistyczna, jak i prasa liberalna, która atakuje nie tylko Snowdena, ale cały rząd Labour Party. (PAT)

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE.

BERLIN 23, 8 Biuro Wolffa donosi z Hagi, że przewidziana w planie Younga komisja organizacyjna, powołana dla dostosowania ustaw niemieckich, wydanych na podstawie planu Dawesa do obecnej sytuacji, wytworzonej przez plan Younga, odbyła swe pierwsze konstytuujące posiedzenie i wybrała przewodniczącym Maksa Wallenberga ze Sztokholmu. Komisja wyłoniła 3 podkomisje: dla spraw dochodów państwa niemieckiego, dla ustaw bankowych i dla ustaw o kolejach. Komisja rozpoczęła swe prace z zastrzeżeniem, że wyniki ich zależne będą od osiągnięcia porozumienia konferencji.

SĄ SZANSE POROZUMIENIA.

HAGA, 23.8. Havas donosi, że dzisiejsze obrady posunęły sprawę nieco na przód, nieodprowadzając jednak do konkretnych wyników i kontynuowane były popołudniu. W związku z odroczeniem tych konferencji końcowe posiedzenie plenarne odbyć się ma w poniedziałek.

HAGA. 23.8. W kołach zbliżonych do konferencji mówią, że szanse powodzenia względnie niepowodzenia są jednakowe. Italja za Francją i Belgją zgodziła się na daleko idące ofiary, a i Japonja nie będzie domagała się niczego z pozostałości planu Dawesa. Cztery te mocarstwa nie pragną nic ponadto, żeby: 1) zapłacono im ich należności, za co nie zamierzają stwarzać trudności ekonomicznych Anglji, 2) gotowe są zagodzić ujemne następstwa systemu świadczeń rzeczowych, 3) pragną uchronić przed kryzysem gospodarstwo Rzeszy i 4) uwzględnią potrzeby utrzymania dla niektórych mocarstw świadczeń w naturze.

W związku z dzisiejszemi konferencjami wyjazd niektórych delegacji zapowiadany na niedzielę został odroczony.

Aresztowanie szpiega

fotografującego ciężko okaleczonych inwalidów

LWÓW 23, 8. Wczoraj aresztowano w Makowcach, koło Stryja, niejakiego Johna Beblika, naturalizowanego obywatela amerykańskiego.

Grasował on w powiecie stryjskim i zwrócił uwagę władz na siebie dokonywaniem zdjęć filmowych ciężko okaleczonych inwalidów wojennych.

Po dłuższej obserwacji komendant posterunku Bendyk aresztował Beblika. W chwili aresztowania usiłował on zniszczyć papiery, co mu się jednak nie udało.

Z papierów tych wynika, że trudnił się on szpiegostwem. Poza tem miał z zagranicy polecenie fotografowania inwalidów, którzy w propagandowym filmie przeciwpolskim mieli przedstawiać „ofiary masakry polskiej".

Przy aresztowanym znaleziono aparat fotograficzny, 50 metrów taśmy filmowej, 1,000 dolarów i kilka tysięcy złotych.

Odstawiono go do więzienia przy sądzie okręgowym w Stryju.

Propagandowy lot sowiecki

przez Syberję do Ameryki

MOSKWA, 23.8. Po nieudaniu się pierwszej próby przelotu z Moskwy do Nowego Jorku ponad Syberją, podejmują lotnicy sowieccy drugą próbę.

Pierwsza próba zakończyła się katastrofą „Kraju Sowietów" w tajgach syberyjskich.

Drugi samolot, który nazwano również „Krajem Sowietów", wystartował dziś o godzinie 4 minut 15 czasu środkowo-europejskiego, w południe ma ognąć Tomsk. Samolot prowadzi pilot Szestakow.

Epidemja tyfusu w stolicy

wzmaga się z dnia na dzień

Koniec sierpnia — jak co roku — przyniósł Warszawie gwałtowny wzrost epidemji tyfusu brzusznego.

W ciągu tygodnia od 11 do 17 sierpnia Urząd zdrowia odnotował 45 wypadków duru, zaś w ciągu następnych czterech dni — przybyło 40 nowych zasłabnięć.

Ponieważ szpitale są przepełnione, a epidemja tyfusowa wzmaga się — Warszawa musi się liczyć z poważnem niebezpieczeństwem.

Chorzy, pozostawiani z konieczności na kuracji domowej, stają się dalszym rozsadnikiem zarazy.

Wzmaga się również szkarlatyna, której w okresie od 11 do 17 b. m. odnotowano 24 wypadki.

Pogromy na Litwie

40 żydów zostało dotkliwie pobitych

KOWNO 23, 8. Oficjalne pismo „Lietuwos Aidas" donosi w związku z pogromem żydowskim na Litwie kowieńskiej, że złożenie z urzędu dyrektora departamentu ochrony publicznej ministerjum spraw wewnętrznych jest niewystarczającem zarządzeniem władz ponieważ napady na żydów i pogromy zaszkodziły niesłychanie Litwie zagranicą. Dziennik tejsze donoszą w dalszym ciągu, że w atakach na żydów brali także udział ludzie w mundurach armji litewskiej, a nawet policji. W wyniku pogromów jest 40 rannych żydów, którzy wnieśli skargę do prokuratury. Dyrektorem dep. policji w min. spraw wewnętrznych Litwy został mianowany dotychczasowy generalny sekretarz tego ministerjum, pułkownik Stenzelis. Mimo ostrych zarządzeń władz w kołach żydowskich obawiają się dalszych wykroczeń.

Potworni mordercy

Chłopi pastwili się nad rannym

KRAKÓW 23, 8. Podczas pogawędki między obywatelami Liszek pod Krakowem doszło do sprzeczki, która bardzo szybko przerodziła się w bójkę, w czasie której Władysław Wyroba strzałem z rewolweru ranił śmiertelnie Piotra Kapustę. Leżącego w agonji na ziemi dobili kopaniem inni uczestnicy walki.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano Władysława Wyrobę, Jana Wlazło i Józefa Skowronka.

Wystawa ogrodnicza

na PWK.

W dniach od 31 sierpnia do 2 września odbędzie się na terenach zachodnich P. W. K. wielka wystawa ogrodnicza.

Dziennikarze rumuńscy

w Wilnie

WILNO, 23.8. Dziś o godz. 5.40 po południu przybyła tu wycieczka dziennikarzy rumuńskich powitana na dworcu przez członków prezydjum syndykatu dziennikarzy wileńskich i urzędu wojewódzkiego. (PAT)

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

rozpocznie się 30 b. m.

GENEWA 23, 8. 56-ta sesja rady Ligi rozpocznie się w Genewie 30 i trwać będzie do chwili wyboru nowych członków rady. Wybory te stanowić będą początek nowej sesji, która ciągnąć się będzie do końca zgromadzenia lub dłużej. (PAT)

Polska imponuje zagranicy

w sprawach statystycznych

WARSZAWA 23, 8. Dziś o godz. 9,30 rozpoczęły się obrady plenarne 18 sesji międzynarodowego instytutu statystycznego. Obrady te toczyły się nad raportami poszczególnych sekcji. Z referatów polskich na wymienienie zasługują prace prof. Piekałkiewicza o dochodach i wydatkach związków prawno - publicznych oraz prof. Sturm de Strema o ustaleniu metod statystycznych do badań konjunkturalnych. Na plenarnem posiedzeniu dyskutowano również kwestję statutów, dotyczącą reorganizacji metod prac instytutu. Prace statystyczne Polski wywołały zagranicą tak poważne zainteresowanie, iż były powodem zwolania 18 sesji do Polski. Na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem nastąpi wybór władz i ustalenia miejsca następnej sesji. W godzinach popołudniowych uczestnicy wyjadą do Poznania, Krakowa i Wieliczki. (PAT)

Samobójstwo sierżanta

LWÓW, 23.8. Z Tarnopola donoszą, iż niejaki Jan Pollak, sierżant, popełnił samobójstwo uważając się za głęboko dotkniętego zachowaniem otoczenia.

Mianowicie kiedy podchmielony sierżant przybył w towarzystwie kilku oficerów na pewien raut towarzyski, zachowywał się tak hałaśliwie i bezceremonjalnie, że musiano go wyprowadzić z sali. Znalazłszy się samotny w korytarzu tak sobie wziął afront do serca, że popełnił samobójstwo. (AW)

Warszawa, 23 sierpnia.

GIEŁDA

DEWIZY.

Belgja	124.02
Holandja	357.35
Kopenhaga	237.43
Londyn	43.23½
Nowy Jork	8.90
Oslo	237.52
Paryż	34.90
Praga	26.39¼
Szwajcarja	171.69
Stokholm	238.92
Włochy	46.67
Wiedeń	125.57

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.884. Rubel złoty 4.64. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 118.25 — 116.50 — 117.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.50 — 63.00; 5 proc. konwersyjna 67.00.

AKCJE.

Bank Handlowy 116.00 — 117.00; Bank Polski 165.00 — 165.25; Bank Zachodni 73.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50.

WYMOWA CYFR

Łódź 24 sierpnia.

Nie da się zaprzeczyć, że istnieje dziś wielka ciasnota gotówkowa w Polsce. Fakt ten obserwujemy — niestety — aż nazbyt plastycznie w Łodzi, gdzie inkaso staje się coraz bardziej trudne i gdzie ilość weksli zaprotestowanych osiąga katastrofalnych rozmiarów.

Objaw ten, notowany, choć mniej wyraźnie i w innych okręgach Polski, daje pesymistom i malkontentom z tradycji i z przyzwyczajenia niemały atut do ręki.

Służy on oponentom sanacji za ważki dowód, uzasadniający ich twierdzenie o rzekomem fatalnem położeniu gospodarczem Polski. Że zjawiska tego, ogólnego obecnie w Europie, wyciągają oni jaknajdalej idące wnioski, zmierzające stale do jednego: do obalenia prestigu i zaufania do obecnego rządu, który jakoby odpowiedniemi zarządzeniami nie umiał, czy nie chciał zapobiec ewentualnej ekonomicznej katastrofie kraju.

Na ich złowieszcze krakanie, pesymistyczną ironję, i partyjną niechęć pada dzisiaj walna odpowiedź, zamykająca im usta. Pod tym też kątem głównie rozpatrywać nam należy sprawozdanie doradcy finansowego Polski p. Charles Deweya za kwartał II r. 1929. Obok mądrych, oświetlających rzeczowo obecny stan gospodarczy Polski momentów, zawiera on ważkie pierwiastki natury moralnej: wytrąca domorosłym pesymistom najważniejsze atuty z ręki, a równocześ nie podnosi nasz prestige zagranicą, dając świadectwo poprawy naszej gospodarki. Sprawozdanie Deweya, które ukazało się oficjalnie dnia dzisiejszego, rozpada się na trzy części. W pierwszej części omawia znakomity amerykański finansista sposób realizowania planu stabilizacyjnego i dochodzi do wniosku pełnego aprobaty i wiary w poczynania obecnego rządu.

Dewey podkreśla tu ostrożną politykę rządu, który w ciągu II kwartału 1929 r. wydał mniej, niż jedną czwartą sumy rozchodów, przewidzianych w budżecie. Jeśli weźmiemy pod uwagę że dochody skarbowe utrzymały się na poziomie o 8% wyższym, aniżeli poprzednio, to fakt ograniczenia inwestycyj, czynionych przez rząd wzbudzić w nas musi uczucia wiary dla rządu, który roku poprzedniego poczyniwszy zbyt wielkie wydatki inwestycyjne, obecnie trzyma się najwłaściwszej taktyki.

W dalszym ciągu sprawozdania p. Dewey analizuje szczegółowo gospodarkę budżetową państwa w II kwartale r. b. Między innemi podkreśla, że w okresie sprawozdawczym dochody z ceł (które, jak wiadomo, są gwarancją, obsługi pożyczki stabilizacyjnej), przewyższyły sześciokrotnie koszty obsługi pożyczki.

Drugi rozdział poświęca nasz doradca finansowy kwestji rozbudowy portu w Gdyni. Ta część raportu Deweya nacechowana jest szczerym entuzjazmem dla tężyzny Polski. Nasz rozmach twórczy i siła organizacyjna, które sprawiły, że Gdynia zamieniła się w jeden z największych portów na Bałtyku, są tu przedmiotem szczerej pochwały i podziwu Deweya. Część ta łączy się luźno z ostatnim rozdziałem raportu, omawiającego szeroko położenie gospodarcze Polski.

Lekkie niedomagania w przemyśle i handlu kładzie Dewey na karb zmniejszenia się siły nabywczej rolnictwa.

Z powodu zniżki cen zbożowych rolnik musiał ograniczyć swoje zakupy — co wpłynęło niemało na spadek obrotów handlowych.

Dewey stwierdza zatem istotną prawdę, że Polska, której 22 miljony ludzi związanych jest z ziemią, jest krajem rolniczym — i dochodzi do słusznej konkluzji:

— Skoro siła nabywcza większej części ludności kształtuje się pod wpływem cen zbożowych, przeto wydaje się słuszne, że każdy przezorny kupiec i przemysłowiec przy dokonywaniu swych operacyj, zarówno kupna, jak i produkcji, będzie kierował się ściśle bieżącemi notowaniami zbóż.

Sytuacja w górnictwie uległa — według twierdzeń Deweya — również znacznej poprawie, a handel zagraniczny wykazuje wzrost eksportu, co zbawiennie wpłynęło na sformowanie się naszego bilansu handlowego.

Słowem, z wyjątkiem wielkiej ciasnoty na rynku pieniężnym, sytuacja ekonomiczna Polski układa się jaknajpomyślniej.

Z wiarą i ufnością możemy więc, spoglądać w przyszłość. Grymas szyderstwa naszych malkontentów i patos ich ostrzeżeń prysnąć muszą przed suchą wymową cyfr stwierdzających, że żadne żaby podstawiające swe łapki pod wóz Wielkiej Polski nie wstrzymają go w jego biegu ku świetnemu jutru gospodarczemu.

M.

Mandżurja jako teren działań wojennych

w okresie wielkich deszczów i roztopów jesiennych

Wieści, które nadchodzą z pogranicza sowiecko - chińskiego świadczą niewątpliwie, że wybuch wojny między państwem czerwonej gwiazdy a państwem żółtego smoka jest już faktem dokonanym.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania na tle okupacji przez Chiny kolei wschodnio - chińskiej, nie doprowadziły do żadnego wyniku. Propaganda komunistyczna, którą Sowiety uprawiały bezceremonjalnie w Mandżurji za pośrednictwem swoich placówek konsularnych szła właściwie na rękę ekspansywnym planom Chin.

Pod jej pretekstem mogły bowiem Chiny ziścić dawny cel swoich dążeń, t. j. zająć ważną arterję komunikacyjną, pozostającą wbrew wszelkiej logice gospodarczej w rękach bolszewików. To też Chińczycy nie mają wcale zamiaru ustąpienia z raz zdobytej placówki. Sowiety zaś, które przeciągnęły strunę propagandy i poniosły klęskę taktyczną, nie mogą zgodzić się na nowowytworzony stan rzeczy.

Zamilkły więc kancelarje dyplomatyczne, a wzięły się do roboty sztaby generalne w Moskwie i Nankinie.

Wojna, która toczy się na Dalekim Wschodzie nie przypomina jednak narazie w niczem wojny nowoczesnej.

Z punktu widzenia techniki wojennej jest ona raczej cofnięciem się o stulecie, niż przykładem jakiejś wojny przyszłości.

Wpływają na to właściwości terenu, klimatu, komunikacji i, co najważniejsza, charakter stron walczących.

Głównym teatrem wojny będzie oczywiście Mandżurja. Ale tu za kilka dni roz poczyna się okres wielkich deszczów, które wykluczają możliwość prowadzenia operacyj. Drogi stają się bowiem niedostępne, a małe potoki rozlewają się w rzeki.

Trudności komunikacyjne też muszą wpłynąć na odwleczenie rozprawy. Koncentracja wojsk rosyjskich w r. 1904 do wojny z Japonją trwała pół roku.

Nie ulega wątpliwości, że czerwona armja będzie potrzebowała conajmniej takiego samego okresu czasu, aby utworzyć front, zdolny do ofensywy. Fachowcy obliczają, że pierwsza część wojsk sowieckich mogłaby być zgrupowana na granicy chińskiej najwcześniej z końcem września.

Ani Sowietom ani Chinom nie spieszy się zresztą do rozpoczęcia batalji. Sowiety dość mają kłopotu z ciężką sytuacją wewnętrzną i zagraniczną, aby kwapiły się ryzykować tak wielkie przedsięwzięcie militarne, Chiny zaś dopiero niedawno otrząsnęły się z długotrwałej wojny wewnętrznej i są zaledwie w początkowem stadjum konsolidacji politycznej i gospodarczej.

Jakkolwiek więc wojna sowiecko - chińska jest faktem niewątpliwym, to z drugiej strony nosi ona narazie charakter t zw. „małej wojny", polegającej na drobnych utarczkach nadgranicznych.

Nie znaczy to jednak, aby w najbliższych miesiącach nie mogła przerodzić się w prawdziwą „wielką wojnę", w której będą użyte olbrzymie siły wojskowe i najnowsze zdobycze sztuki militarnej.

Biorąc pod uwagę polityczne podłoże konfliktu chińsko - sowieckiego, należy nawet przewidywać z pewnością, że z chwilą nastania odpowiednich warunków obecny stan „ni pokój, ni wojna", musi się zamienić w wielką pożogę, która obejmie prawdopodobnie nietylko wschodnie krańce Azji, lecz także szereg mocarstw Europy i Ameryki.

—o—

Przegląd społeczny

Z krainy chryzantem

Dzisiejsza Japonja niewiele różni się od państw europejskich

O Japonji, jej strukturze społecznej i politycznej przeciętny nasz obywatel ma dość mętne pojęcie. Wyobrażamy ją sobie przeważnie jako kraj idylliczny, w którym pod błękitnym niebem krągły rok kwitną wiśnie i chryzantemy, urocze gejsze nie wysiadają z bambusowych lektyk, a bohaterscy młodzieńcy gotowi są w każdej chwili popełnić samobójstwo, dźwięcznie zwane harakiri. Cesarz z cesarzową, w barwnych kimonach, przechadzają się po rajskich ogrodach, przyjmując hołd wiernych i oddanych dworzan.

Tymczasem Japonja, dzisiejsza Japonja, jej życie i ustrój, niewiele różnią się od państw „zgniłego Zachodu". Kraj przebiegają dalekobieżne pociągi, dymią fabryki, strajkują robotnicy, demonstrują komuniści, sensację wywołują „panamy"; przez szeroki ogół obojętnie są przyjmowane częste przesilenia gabinetowe. Słowem, rzeczywistość japońska jest podobna do rzeczywistości w każdym innym „normalnym" kraju europejskim.

Czyżby? — pomyśli czytelnik. Oto parę przykładów.

W pierwszych dniach lipca r. b. Japonja przeżywała kryzys gabinetowy. Premjer Tanaka wręczył cesarzowi dymisję, która została przyjęta. Cesarz powierzył ster rządów prezesowi innego stronnictwa (jak w Europie) — p. Juko Hamaguchi. Powód kryzysu? Trudno tu ekonomiczne, intrygi, świństwa, świństewka... Główną przyczyną upadku premjera Tanaka była sprawa, głośna w swoim czasie, zabójstwa słynnego generała chińskiego Tchang — Tso — Lina. Że śmierć b. dyktatora Mandżurji nie nastąpiła bez wiedzy i woli rządu japońskiego, nie ulega wątpliwości. Ale widocznie, nie dość przezornie to przeprowadzono, bowiem premjer musiał się gęsto tłumaczyć i nie wytłumaczył się...

Z drugiej znów strony — rząd nie dość energicznie przeciwstawiał się komunizmowi, który ostatnimi czasy wykazuje w Japonji znaczną aktywność, zwłaszcza wśród młodzieży uniwersyteckiej.

Charakterystyczny obrazek: w Tokio odbywało się zebranie grupy studentów Koreańskich, którzy zorganizowali zawody atletyczne, celem zebrania funduszów na głodnych w Korei. Na zebranie wkroczyła grupa Koreańskich robotników (radykalnych), którzy uważali ten sposób zapobiegania głodowi za niegodny. Wywiązała się bójka, w wyniku której jeden ze studentów został zabity, pięciu innych odniosło rany. Jedna z tych grup, byli to komuniści, druga — anarchiści. Policja, aresztowania, sąd...

A teraz odwrotna strona „medalu" rzeczywistości japońskiej: w roku zeszłym, podczas jednej z oficjalnych podróży cesarza, 28—letni rybak Narumi usiłował wręczyć osobiście cesarzowi jakąś prośbę, dotyczącą jego nędznej osoby. Śmiałek, który chciał władcy spojrzeć w twarz, został obecnie skazany na 6 miesięcy więzienia. Ten wyrok jest w stylu wschodnim.

W. W.

Widoczne rezultaty

Przeciętny śmiertelnik o P. W. K.

O P.W.K. mówili ministrowie, dyplomaci, prezesi banków, dziennikarze, kierownicy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Ale co sądzi o niej zwykły śmiertelnik?

Takie pytanie przyszło mi do głowy, gdy p. Felicjan mydlił mi brodę, zabawiając jednocześnie opowiadaniem o P. W.K. Był tam przed tygodniem i od tego czasu wszystkich gości swego salonu fryzjerskiego bawi tym samym tematem.

— Niejedno w życiu widziałem — powiada — byłem w Kiszyniowie przed wojną, w Charkowie i nawet w Odesie. Raz cały sezon spędziłem na jarmarku Niżogrodzkim. Ale takiej wystawy, dali Bóg, nigdzie nie udało mi się zobaczyć. Ta nasza Polska to istotnie wielki, bogaty i piękny kraj.

Przy masażu elektrycznym p. Felicjan utrzymywał, że nawet Paryż nie powstydziłby się P.W.K., a podczas przystrzygania wąsów entuzjazm jego doszedł do takich szczytów, iż oświadczył, że jeszcze raz odwiedzi Poznań i zabierze z sobą p. Kazię, z którą się poznał niedawno.

Gdym wyświeżony i wypomadowany uwolnił się z rąk p. Felicjana wpadłem niemal w objęcia kochanego krawca, który mnie ubiera od lat 10—ciu i obdarza całorocznym kredytem. Właśnie potrzeba mu na gwałt pieniędzy, bo po kuracji w Inowrocławiu wpadł do Poznania i tam pozostawił całą swą gotówkę.

— Byłbym wydał i dziesięć razy tyle bez żadnego żalu. Przecież taką wystawę ogląda się raz w życiu. Dla mego fachu obejrzenie działu włókienniczego Wystawy było odkryciem. Odtąd przyrzekłem sobie, że nigdy nie zrobię ubrania z angielskiego materjału. Bielsk, Tomaszów i Łódź starczy za najlepszy towar zagraniczny. Pan Redaktor będzie łaskaw wstąpić do mnie. Zrobimy coś eleganckiego. Właśnie mam świeżą partję w najlepszym gatunku z Bielska. Deseń modny, gwarancja trwałości, można nosić lata bez prasowania, taki mięciutki i niemnący się...

Pożegnawszy się z zacnym mistrzem nożyc, będącym z tego powodu moim kolegą, zatrzymałem się przed oknem wystawowym mydlarni, w której kupuję od lat kilkunastu. Oczom nie wierzę. Czyżby zmienił się właściciel? Ale nie, właśnie wychodzi uśmiechnięty i zaprasza do wejścia.

— Poznać nie mogę pańskiego sklepu. Co za wspaniała witryna. Skąd tyle gustu i smaku artystycznego?

— Proszę pana, byłem na Wystawie Poznańskiej i dopiero tam spostrzegłem, że moje okno wystawowe było dotychczas istną rupieciarnią, która nietylko nie mogła przyciągnąć niczyjego wzroku, ale zmuszała przechodniów do odwracania się ze wstrętem. Na P.W.K. zobaczyłem i nauczyłem się, jak należy urządzać witrynę. Wcale nie powinno się zarzucać ją wielką ilością przedmiotów, lecz wybrać okazy ładne, ciekawe i rozlokować z sensem i smakiem. Okazuje się, że umiejętność urządzenia wystawy sklepowej to cała sztuka. Siedziałem trzy dni w Poznaniu i cały czas spędziłem w dwóch tylko pawilonach: kosmetyczno — chemicznym i graficznym. Przyglądałem się, jak tam urządzono i udekorowano stoiska. Rozmawiałem z rozmaitemi panami z dyrekcji Wystawy, z organizatorami i z dekoratorami, nawet jeden malarz na poczekaniu nakreślił mi, jak powinno wyglądać okno mydlarni. — Widzi pan, urządziłem według jego wskazówek i uzupełniłem własnemi spostrzeżeniami. Teraz wszyscy dawni klienci dziwią się i chwalą, że tak ładnie. A przybywa też codzień nowych kupujących.

Rząd kupuje żyto na rezerwę zbożową

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów ma być omówiona kwestja polityki zbożowej. Nie ulega wątpliwości, że okres kampanji roku ubiegłego był poniekąd eksperymentalnym i w roku bieżącym wszelkie posunięcia będą dokonane na podstawie doświadczeń okresu poprzedniego.

Jak się dowiaduje jedno z pism warszawskich, rząd przystąpił już do zakupu żyta, które stanowić będzie rezerwy zbożowe w roku bieżącym. Rezerwy te mają być utrzymane w tejże co i poprzednio wysokości.

Pozatem omówiona będzie kwestja polityki aprowizacyjnej, a głównie sprawa mechanizacji piekarni, która natrafia na poważne przeszkody ze względu na brak możliwości inwestowania przez samorządy i przez przesiębiorców prywatnych kapitałów w urządzeniach mechanicznych piekarnianych.

Wobec tego prawdopodobnie ulegnie zmianie stosunek rządu do istniejących piekarni. Zamykanie dziś istniejących piekarni w chwili, gdy nie powstają mechaniczne, jest ryzykowne i mogłoby odbić się ujemnie na podaży chleba.

Nad temi sprawami ma się właśnie zastanowić rząd.

Dochody i wydatki budżetowe Państwa

Od roku 1926 nadwyżka dochodów nad wydatkami

Nr. 5—ty biuletynu statystycznego ministerstwa skarbu (maj 1929 r.) podaje w dziale, poświęconym rozwojowi gospodarczemu Polski, interesujące zestawienia przeciętnych miesięcznych dochodów i wydatków budżetowych państwa dla danego roku.

Lata 1924 i 1925 wykazują nadwyżkę wydatków nad dochodami, czyli są to lata deficytowe. W 1924 r. dochody osiągnęły 114.2 milj. zł., wydatki zaś — 130 milj. zł.; deficyt wyniósł 15.8 milj. zł. Rok 1925 po stronie dochodów wykazuje liczbę 134.9 milj. zł., wydatków — 153,6 milj. zł. (deficyt — 18,7 milj. zł.)

Rok 1926 jest przełomowym i od tego czasu nadwyżka dochodów nad wydatkami jest zjawiskiem stałem. A więc 1926 r.: dochody 158.8 milj. zł., wydatki — 154.3 milj. zł., nadwyżka dochodów nad wydatkami — 4,5 milj. zł.

W 1927 r. dochody osiągnęły 214 milj. zł., wydatki — 191 milj. zł.; saldo aktywne osiąga w tym roku 23 milj. zł. W 1928 roku dochody: 251.8 milj. zł. wydatki: — 242.4 milj. zł.; nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 9.4 milj. zł.

Również nadwyżką dochodów nad wydatkami charakteryzuje się bieżący rok budżetowy. Według zestawień miesięcznych: styczeń — dochody 256.9, wydatki 227,5 (nadwyżka dochodów 29.4); luty — dochody 249.4 ,wydatki 203.5 (nadwyżka dochodów 45.9); marzec — dochody 278, wydatki 265.6 (12.4); kwiecień — dochody 250,9, wydatki 245.3 (nadwyżka dochodów 5.6); wreszcie m—c maj — dochody 245.3, wydatki 240.6. Nadwyżka dochodów nad wydatkami 4,7 m. zł.

Projekt nowelizacji ustawy

W Ministerstwie Skarbu trwają prace przygotowawcze nad projektem nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Projekt tej noweli przewiduje szereg ułatwień dla handlu, który najbardziej odczuwa dziś wadliwość obowiązujących przepisów. Tak więc projektuje się obniżenie stawki podatku obrotowego od hurtu do wysokości pół proc., a od detalu do 1 proc. Prowadzenie ksiąg handlowych będzie nieodzownym warunkiem dla hurtu i tylko na podstawie ksiąg dane przedsiębiorstwo będzie mogło udowodnić swój charakter hurtowy.

Kwestja nowej klasyfikacji świadectw przemysłowych, mianowicie wprowadzenie 8 kategorji dla handlu zamiast istniejących dziś 4, nie została jeszcze definitywnie zdecydowana. Poza tem projektowane jest obowiązkowe wprowadzenie ryczałtu dla małych przedsiębiorstw celem odciążenia komisyj szacunkowych odwoławczych i całego aparatu fiskalnego przy wymiarze podatku obrotowego.

Wielkie ulgi celne dla mięsa sprowadzanego do Francji

W związku z ostatnią umową handlową polsko - francuską są przewidziane wielkie ulgi celne dla polskiego mięsa, sprowadzanego do Francji, w celu przeróbek i dalszego eksportu w formie wędlin. Dlatego też obecnie francuskie firmy wędliniarskie interesują się żywo tą sprawą pragnąc jak najrychlej nawiązać kontakt z polskiemi importerami — co jak sądzimy przyczyni się znacznie do ściślejszych wzajemnych stosunków handlowych.

Ulgi przejazdowe na kolejach

dla uczestników Targów Wschodnich

Na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji, korzystać będą i w roku bieżącym, jak zawsze, na kolejach polskich wszyscy zamiejscowi uczestnicy IX Targów Wschodnich, zarówno wystawcy jak i zwiedzający, ze specjalnych zniżek w wysokości 50 proc. od normalnej ceny biletów jazdy.

Bilety ulgowe wydawane będą w drodze powrotnej ze Lwowa do pierwotnej stacji wyjazdu, tak dla jazdy w pociągach osobowych, jak i pospiesznych, za okazaniem stałej, imiennej karty wstępu na Targi Wschodnie, zaopatrzonej w fotografję i poświadczenie pobytu na Targach.

Za przejazd pierwotny na Targi do Lwowa uiszczać się ma opłatę normalną. Wycieczki, złożone conajmniej z 25 osób dla zwiedzania Targów Wschodnich, korzystać będą w drodze powrotnej ze specjalnej ulgi 50 proc. na podstawie zaświadczenia wydanego przez zawiadowców stacji wyjazdu.

Zabawy ludowe w Prowancji

Od własnego korespondenta „Hasła"

Le Lavandou, w sierpniu 1929 r.

Le Lavandou — małe, ciche miasteczko nad morzem Śródziemnem, tonące w słońcu, wykwitające jak bukiet z palm i białych domków na urodzajnych stokach gór, pokrytych winnicami. Od kilku lat dopiero stało się letniskiem. Długa, piaszczysta plaża i łagodny klimat ściągnęły setki ludzi, pragnących wypoczynku. Nie odebrało to jednak Lavandou jego charakteru — dobrodusznego, wesołego miasteczka prowansalskiego. Stanęły trzy hotele i dwa pensjonaty — oto wszystko. Tradycje pozostały dawne i ludzie miejscowi po dawnemu żyją z rybołóstwa, zbierają się w maleńkich winiarniach i bawią swemi zabawami.

Tydzień od 6—go do 11—go sierpnia - jest to tydzień święta Prowancji. Jest to jakby tydzień dawnych igrzysk ludowych, pogarda dla pracy, zapomnienie o wszelkich smutkach i okres powszechnego wesela. Punkt ciężkości zabaw znajduje się w Lavandou, jako w większym ośrodku rybackim. Na ostatnie dwa dni tygodnia wszystko przenosi sę do Sainte—Maxime. Już na parę dni przed 6—m widać gorączkowe przygotowania. Zjeżdżają olbrzymie furgony, z których wyładowują się kramy z różnemi błyskotkami, ciastkami i piernikami. Wszystko to rozstawia się na placach i wzdłuż ulic. Następnie — całe szeregi bud z grami hazardowemi, loterjami, ruletką i t. p.

Od rana na ulicy panuje niebywałe ożywienie. Trudno jest przejść i przejechać, gdyż ulica zatarasowana przez rybaków, stojących grupkami i przejętych grą w kulę (jeu de boule). Gra ta, której tradycje sięgają wczesnego średniowiecza, emocjonuje wszystkich bez wyjątku. Polega na tem, żeby w kulę, leżącą w pewnej odległości, trafić drugą kulą, rzucając ją płasko po ziemi. Poprostu jest to rodzaj kręgli. Gra odbywa się na ulicy — jest to zresztą świetny teren, bo ulicą jest przechodząca przez miasteczko asfaltowana szosa. Rybacy porzucają wówczas swoje zajęcia i zapisują się do konkursu. Każdemu wolno brać udział w pierwszych rozgrywkach, po których słabsi gracze zostają wyeliminowani. Przyjeżdżają więc rybacy z Le Croix, St. Clair, Cap Negre, Iles d'Or — i trzeba widzieć z jakim zapałem stare, brodate chłopy przysiadają na ziemi, ważąc w ręku kulę i mierząc wzrokiem odległość.

Ostateczne rozgrywki odbywają się dopiero w ostatnim dniu tygodnia. Wtedy, oczywiście, ścierają się najsilniejsze namiętności.

Wieczorem gra ustaje, są za to inne atrakcje. Właściciele kramów krzykiem zachęcają do odwiedzenia ich zakładu. Hazardy są najrozmaitsze. W jednej z bud rzucają krążki z bambusu na butelki z winem, stojące w odległości dwóch metrów. Kto rzuci krążek tak zręcznie, że przykryje nim butelkę aż do podstawy, otrzymuje ją w nagrodę. Zdarza się rzadko, są jednak zapaleńcy, którzy rzucają do 100 krążków, tracąc na to fortunę! (krążek 25 centimów).

W innym znów miejscu pomysłowy przedsiębiorca rozdaje amatorom tego sportu wędki z kółkiem na końcu. Na wędkę tę należy złapać — również butelkę z winem. Można cudownie bawić się, obserwując poważnych ludzi, stojących godzinami z wędką w ręku, usiłujących złapać wyślizgującą się butelkę.

O godz. 10 wieczór, kiedy tłum już jest dobrze rozochocony, a gęste ciemności pokryły morze, odbywa się przedstawienie. Na morze wyjeżdżają barki przystrojone kolorowemi lampjonami. Wiosłują rybacy, poprzebierani w stroje pseudo — weneckie średniowieczne, naiwne, domowej roboty, ale grunt, że barwne i niecodzienne. Na innej znów łodzi zasiada bożek Neptun. Jeszcze inna jest w kształcie delfina, tamte znów — wieloryba. Na każdej z większych barek jest jakiś żywy obraz, niebardzo jasno się tłomaczący, w każdym razie jednak witany głośnym aplauzem przez publiczność, rozmieszczoną na nadbrzeżnym piasku. Radość i zabawa dochodzi do punktu kulminacyjnego, kiedy z jednej z łódek zaczynają wzlatywać ognie bengalskie. Jednocześnie grzmi orkiestra i na ubitej ziemi rozpoczyna się dancing. Mieszają się wówczas wszystkie stany: marynarz, wytatuowany we wszystkich widocznych miejscach, prosi do tańca przyjezdną lady, młodzi chłopcy, przybyli tu na wakacje z Paryża, chwytają wpół dorodne rybaczki. Wkrótce przybywają z barek aktorzy, którym znudziło się pływać po zatoce, i nie zmieniając stroju, mieszają się z tłumem. Orkiestra dęta fałszuje niemiłosiernie. Wszystkim jest wesoło i dobrze pod czystem, gorącem niebem Prowancji.

H. Dołęga.

Pensja premjera Anglji

jest niewystarczającą dla utrzymania na właściwej stopie oficjalnej rezydencji na Downing Street 10

Zarówno konserwatyści, jak liberali i labourzyści od dłuższego już czasu wskazują na niedostateczne fundusze, jakiemi rozporządza premjer Anglji. Oto co w tej kwestji pisze „New Statesman":

„Zagadnienie pensji prezesa ministrów jest rzeczą bardzo doniosłą. Nowy rząd będzie się wahał ją poruszyć, ale mimo to koniecznem jest jasne postawienie sprawy. Obecna sytuacja jest wprost absurdalna.

Każdy wie o tem, że dochód 5.000 funtów (funt 43 zł. 25 gr.), z którego po odciągnięciu podatków, pozostaje 3.500 funtów, jest sumą zupełnie niewystarczającą dla utrzymania w obecnych warunkach na właściwej stopie oficjalnej rezydencji na Downing Street 10. Starczy ona zaledwie na wydatki na życie i na płacę dla licznej służby.

Mr. Baldwin i Mr. Bonar Law byli ludźmi bogatymi. Ale z ostatnich siedmiu angielskich premjerów, przynajmniej trzech musiało szukać pomocy prywatnej, co jest nietylko niepożądane, ale ubliża godności jednego z najwyższych urzędów.

Pobory premjera ustalono na 5.000 funtów w czasach, gdy dochód taki stawiał go nawet gdy nie posiadał prywatnych funduszów, na równym poziomie z najbogatszymi ludźmi w kraju.

Dzisiaj — bez prywatnych subwencji dochód ten nie wystarcza nawet na minimum obowiązkowych recepcji.

Wysocy urzędnicy korony, Attorney—General i Solicitor—General, (prokurator generalny i adwokat generalny) pobierają 20 i 16 tysięcy funtów rocznie. Ambasador Jego Królewskiej Mości w Paryżu otrzymuje 8.000 funtów; burmistrz City (Lord Mayor) dostaje na samą reprezentację 10.000 funtów, a poseł w Waszyngtonie 18.000.

Jest więc w porównaniu z temi sumami niedorzecznem, by premjer na utrzymanie wielkiego domu w Londynie miał tylko 3.500 funtów do dyspozycji.

Nie uchodzi, by premjer Wielkiej Brytanji łamał sobie głowę nad wydatkami, związanemi z koniecznemi podróżami i przyjęciami.

Minimum wystarczające na godną reprezentację na Downing Street 10, powinno wynosić 15.000 funtów, właściwie conajmniej 20.000. A sąsiad na Downing Street z pod Nr. 11 (minister finansów, Chancellor of the Exchequer) nie powinien mieć mniej niż 10.000".

Serce ludzkie w butelce

wprawiło w przestrach obywateli spokojnego miasta

Tytuł brzmi wysoce dramatycznie. Są to pozory jedynie. Rzecz się dzieje w Zagrzebiu, a więc w stolicy Horwacji. Przed kilku dniami znaleźli mieszkańcy pewnego domu stolicy, butelkę, pozostawioną, czy porzuconą w dziedzińcu. Butelka była napełniona spirytusem, a w spirytusie pływało — rzecz straszna — serce ludzkie. Przestrach, zgroza, policja, detektywi, śledztwo i t. d. Ostatecznie oddano butelkę z sercem ludzkim urzędowi policyjnemu. Tego samego dnia jeszcze zgłosił się, do dyrektora policji, młody student z uniwersytetu Zagrzebskiego i rzekł:

— Panie Prezydencie, proszę o moje serce...

Co takiego? Zrazu myślał p. dyrektor, że ma do czynienia z warjatem. Okazało się, że wcale nie; był to student medycyny, miał, w celu studjów, serce, przezeń w prosektorjum wykrajane, które konserwował w butelce. Nie dawno się przeprowadzał, z tego domu właśnie, gdzie butelkę z sercem znaleziono. Ci, którzy go przeprowadzali, pozostawili, przez nieuwagę, butelkę na dziedzińcu....

Dyrektor zwrócił studentowi jego własność, jednakże z napomnieniem, aby na butelkę z sercem ludzkiem zwracał baczniejszą uwagę, aby uniknąć przestrachu w jaki wprawił spokojnych obywateli, zbiegowisko, policję i t. d.

Zdarza się ale rzadko...

Fenomenalna kobieta

od paru miesięcy nie wymówiła ani jednego słowa

W paryskiem więzieniu St. Lasare znajduje się tajemnicza kobieta, z którą władze śledcze francuskie nie mogą sobie dać rady dlatego, bo prowadzi bardzo oryginalny rodzaj strajku, mianowicie od trzech miesięcy nie wymówiła ani słowa.

Jak przypuszczają, jest to wdowa Patini-Bava, a ciąży na niej zarzut, że skradła klejnotów na trzydzieści tysięcy franków.

Od chwili jej aresztowania nikt nie słyszał nawet jej głosu. Podczas przesłuchiwań przez sędziów prowadzących śledztwo, pozostaje wytrwale niemą, a nawet towarzyszki więzienne, którym dano instrukcję, ażeby wciągnęły ją w rozmowę, nie zdołały wydobyć z niej choćby słowa.

Wobec tego wezwano do zbadania jej lekarza, który jednakże orzekł, że jest to osoba zupełnie normalna, całkiem odpowiadająca za swoje czynności, a co niewątpliwie mogąca mówić, gdyby tylko chciała.

Jednakże lekarz zaznaczył, że musi to być kobieta o niezwykłej sile woli, skoro potrafiła zachować milczenie przez trzy miesiące.

Wkrótce już ta tajemnicza osoba znajdzie się przed trybunałem poprawczym, ale nawet adwokat, który ma jej tam bronić, nie zdołał od niej wydobyć jakichkolwiek informacyj.

Policja jest przekonana, że motywem tego dziwnego zachowania się, jest miłość macierzyńska, że mianowicie kobieta obawiała się skompromitować syna, który rzekomo służy w wojsku.

Dzwon go zbawił...

Przygoda dzwonnika z Montpellier

Pięćdziesięcioletni dzwonnik kościoła św. Wincentego w Montpellier, artysta w swoim fachu, który na szeregu odpowiednio nastrojonych dzwonów wygrywał piękne melodje, miał temi dniami przykrą przygodę, która o mało nie skończyła się jego śmiercią.

Mianowicie udał się na wieżę dzwonnicy, ażeby zadzwonić na Anioł Pański, a skończywszy swe zadanie, schodził tak nieostrożnie, że rozbujany jeszcze wielki dzwon potrącił go, zrzucił o kilka schodów w dół, a dzwonnik rozdarł sobie przy tem nogę aż do kości, naruszając arterję.

Mimo, że broczył krwią obficie, dzwonnik nie stracił przytomności. Wdrapał się z powrotem na górę i pochwyciwszy sznur dzwonu, zaczął dzwonić nim, wiele sił starczyło, nie dbając już o melodję, aż wreszcie wyczerpany upadł na ziemię.

Miejscowy kanonik, zaniepokojony tem bezładnem dzwonieniem, udał się na wieżę, a znalazłszy dzwonnika nieprzytomnego w kałuży krwi, kazał go przenieść do szpitala, gdzie natychmiastowa operacja uratowała mu życie.

Wykopaliska z przed 2600 lat

Ekspedycja naukowa uniwersytetu chicagowskiego, badając tereny nad Tygrysem, w pobliżu miejscowości Khorsabad, dokonała doniosłego odkrycia archeologicznego, odkopując ruiny pałaców dwuch władców assyryjskich, Sargona II i Sennaheryka.

Wspaniałe budowle, których szczątki obecnie odkopano, pochodzą z VII i VI wieku przed Chrystusem, czyli z przed 2600 lat. Najcenniejszą wśród tych wykopalisk jest bibljoteka z owych czasów w postaci kilkuset cegieł, pokrytych pismem klinowem, zawierającą historję Assyrji od IX do VI wieku przed Chrystusem.

WHITMAN CHAMBERS 13

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

— Krótko mówiąc — rzekł Dorrington — sytuacja jest taka. Posiadam pięćdziesiąt jeden procent udziałów kopalni Buckaroo i jestem prezesem towarzystwa i naczelnym dyrektorem. Kopalnia jest stara. Pierwsi eksploatowali ją Anglicy pod koniec lat sześćdziesiątych. Z jednego pokładu wydobyto wtedy wysoko procentowej rudy za kilka miljonów dolarów. Rudę wywieziono stąd na mułach i naokoło Hornu wyprawiono okrętami do Anglji. Ten szczegół może dać panu wyobrażenie, jaka to była bogata ruda.

Naturalnie zostało się jeszcze mnóstwo rudy, mniej bogatej, której nie opłaciło się wysyłać tak daleko, ale która podług dzisiejszych pojęć uważanaby była za bardzo wartościową. Obecnie przekopuję chodnik do starego gniazda, z którego wybrano wszystką lepszą rudę. Początkowo prowadził do niego szyb i długa galerja. Jednakże tyle było kłopotów z wodą i eksploatacja przez szyb jest tak kosztowna, że postanowiłem dostać się do tego miejsca przez chodnik. Stary szyb obsunął się zresztą, i naturalnie go kosztowałoby tyle, co wybicie nowego.

— Ma pan plan starej kopalni? — zapytał Lawrence.

Tamten skinął głową, ale na twarzy jego ukazał się wyraz niepewności i powątpiewania.

— Mam plan, owszem. Zrobił go naczelny inżynier, gdy zamykano kopalnię. Dostałem go od spadkobierców pierwszych właścicieli, od których ją nabyłem. Na pewno autentyczny. Musi być autentyczny — a jednak...

Don Kojot obrzucił gospodarza zamyślonem spojrzeniem. Wiedział od samego początku, że Dorrington był w kłopotach, teraz zanosiło się na wyjaśnienia.

— Absolutnie tego nie rozumiem — ciągnął dalej stary człowiek, — Podług moich obliczeń chodnik nasz powinien się był przeciąć z tem starem gniazdem tydzień temu. Plan starej kopalni wygląda na bardzo dokładny, i moje pomiary są dobre, pomimo to gniazdo przepadło bez śladu.

Brózdy na twarzy mówiącego pogłębiły się jeszcze bardziej. Wydawał się w tej chwili kompletnym starcem, bardzo zniechęconym i bardzo przybitym. Córka odezwała się swobodnie, chcąc go widocznie rozweselić:

— Wszystko będzie dobrze, tatusiu. Jestem tego pewna. Za parę dni dostaniemy się do starego gniazda. Teraz, kiedy pan Lawrence odzyskał nasze złoto, możemy prowadzić roboty przez całe tygodnie, jeżeli to będzie konieczne.

Dorrington uśmiechnął się z przymusem.

— Miejmy nadzieję, że tak nie będzie.

Zwrócił się do gościa.

— Widzi pan, gdybyśmy nie odzyskali tego złota wczoraj wieczorem, nakazałem sztygarowi zamknąć kopalnię — rozumie pan

Milczał przez chwilę, spoglądając na młodego człowieka z mimowolnym szacunkiem i podziwem.

— Wyratowałeś pan nas z ciężkich tarapatów za cenę osobistego niebezpieczeństwa. Nie będę panu powtarzał, jak bardzo jestem wdzięczny. Czyny są wymowniejsze od słów. Zrobię wszystko, co tylko będzie w mojej mocy, aby się panu zrewanżować.

Don Kojot potrząsnął głową.

— Mnie nie chodzi o nagrodę. Janie taki. Kiedy widzę kogoś w opałach zawsze przychodzi mi ochota pospieszyć mu z pomocą. Taką już mam naturę. Dlatego tylko naszedłem państwa wczoraj wieczorem. Chciałem mieć trochę przygód, i bogowie przychylili się do mojej zachcianki. Ale nie chcę, żeby mi się pan odwdzięczał.

— Czy naprawdę nie mógłbym dla pana nic zrobić — nalegał dyrektor.

Don Kojot popatrzył na ojca i córkę. Interesowali go oboje. Interesowała go również sytuacja na kopalni Buckaroo. Miał węch, ostrzejszy niż jego dziki imiennik, i wietrzył, że nad kopalnią wisi jakaś bieda. Czuł to od samego początku. Nawet powietrze zdawało się tu być przepełnione oczekiwaniem. Miał wrażenie, że Dorrington nie powiedział mu wszystkiego, że coś przed nim ukrył. Może dlatego, że sam wszystkiego nie wiedział.

Intrygowało go wszystko — stary plan, nieznalezienie gniazda rudy i kradzież złota. Z pewnością na Buckaroo było coś nie w porządku. Nie niby zapomniane głosy przeszłości zabrzmiały mu w uszach słowa bandyty z ubiegłego wieczoru:

„Nie domyślał się wcale, że ja wiem, że za tą całą sprawą kryje się stary. Moglibyśmy go szantażować. Starego! A jakże! Musiałby się nam opłacić... Stara się zgnębić Dorringtona i zrujnować Buckaroo. Jasne jak dwa, a dwa cztery".

Don Kojot powziął nagle postanowienie.

— Poszukuję pracy — rzekł spokojnie. — Mogę pracować jako inżynier albo jako górnik — wszystko jedno. Nie lękam się żadnych trudów. Jeżeli mnie pan przyjmie na kopalnię, będę się uważał za sowicie wynagrodzonego. Jeżeli nie — no to mniejsza z tem.

Twarz Dorringtona rozjaśniła się.

— Nie obraziłby się pan, gdybym mu ofiarował miejsce dozorcy? — zapytał niemal skwapliwie.

(d. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ 24 SOBOTA

DZIS: Bartłomieja Ap
JUTRO: Ludwika Kr. Fran.

Wsch. słońca g. 4 m.33
Zachód „ g. 18 m. 44

Ws. księżyca g. 20 m.41
Zachód „ g. 9 m. 21

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 25 bm. nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 12—ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie kandydat teologji Preis.

Posiedzenie komisyj radzieckich

We wtorek dnia 27 sierpnia o godz. 19 i pół odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowo — Budżetowej. Na porządku dziennym obrad znajdują się między innemi sprawy: taryfy przejazdowej dla autodorożek, kredyt na wysłanie na koszt miasta na Powszechną Wystawę Krajową 100 delegatów robotniczych oraz poczynienia zmian oszczędnościowych w budżecie Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1929—30.

W środę dnia 28 sierpnia o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Komisji Pracy. Na porządku dziennym znajdują się spra wy emerytalne.

Wczwartek dnia 29 sierpnia o godz. 19 i pół odbędzie się posiedzenie Komisji do spraw ogólnych. Na porządku dziennym obrad znajdują się między innemi sprawy: terytorjalnego podziału Łodzi na 28 okręgów opiekuńczych, ustalenie wysokości nowopowstałych domów na terenie Łodzi, przemianowanie ulic o powtarzającej się względnie nieodpowiednij nazwie oraz szereg spraw zamiany gruntów między Gminą Miejską Łódź a prywatnemi posiadaczami.

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej zwołane zostanie na czwartek dnia 5 września r b.. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy, które załatwione zostaną przez komisje radzieckie oraz sprawa wyboru delegatów na Kongres Związku Miast, który odbędzie się w Poznaniu w dniach 15 i 16 września r. b.

Pielgrzymka do Częstochowy

Sekretarjat Parafjalnej Akcji Katolickiej, Łódź—Widzew, komunikuje, że zapis na pielgrzymkę do Częstochowy został już ukończony.

Uroczysta Msza Św. w intencji pielgrzymów odprawioną zostanie w kościele Św. Kazimierza na Widzewie, dojazd tramwajem 10 i 16 w sobotę o godz. 8,30 rano.

Zbiórka wszystkich pielgrzymów w sobotę dnia 24 bm. o godz. 18 i pół w kościele Św. Kazimierza Widzew, skąd po krótkim nabożeństwie wyruszą wszyscy na dworzec.

Powrót dnia 27 bm. t. j. we wtorek.

Wszyscy pielgrzymi w celu uzyskania odpustu winni przystąpić do Sakramentu Pokuty.

3-letnie dziecko pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym około godziny 5-ej po południu w Tuszynie przejechana została przez tramwaj przebiegająca przez jezdnię 3-letnia Janina Walas, córka robotnika.

Nieszczęśliwe dziecko oprócz ogólnych obrażeń ciała odniosło wstrząs mózgu. Walasównę przewieziono tramwajem do Łodzi na stację pogotowia ratunkowego, które umieściło dziewczynkę w szpitalu Anny Marji.

Stan ofiary wypadku tramwajowego beznadziejny.

Dobrowolne ubezpieczenie w Kasie Chorych

Starać się o nie mogą tylko ludzie zdrowi rozporządzający dochodem w wysokości 7500 zł. rocznie

Do Kasy Chorych w Łodzi napływają dość często prośby o przyjęcie w poczet członków dobrowolnie ubezpieczonych. Prośby te w większej ilości wypadków nie mogą być uwzględniane, gdyż ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby stawia liczne zastrzeżenia dla dobrowolnego ubezpieczenia w Kasach Chorych, a to wychodząc ze słusznego założenia, iż Kasa Chorych nie jest instytucją filantropijną, przeznaczoną do leczenia chorych, lecz jedynie zakładem ubezpieczenia pracujących na wypadek choroby.

Stojąc na tem stanowisku, wymaga się w pierwszym rzędzie od ubiegającego się o dobrowolne ubezpieczenie w Kasie Chorych świadectwa zdrowia, wydanego przez Komisję Lekarską Kasy Chorych. Uznanego za chorego K. Ch. nie może przyjąć na członka.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż ubiegający się o dobrowolne ubezpieczenie czynią to przeważnie w przekonaniu, że uzyskują te same prawa członkowskie, jak obowiązkowo ubezpieczeni, tymczasem istnieje między ubezpieczeniem dobrowolnem a przymusowem poważna różnica, jak to poniżej wyjaśniamy: Otóż prócz świadectwa zdrowia, warunkiem dopuszczenia do ubezpieczenia jest nieprzekroczony 45—ty rok życia oraz roczny dochód w maksymalnej wysokości 7.500 zł.

Poza tem całą składkę musi dobrowolnie ubezpieczony opłacać z własnych środków, mając prawo korzystania ze świadczeń K. Ch. wyłącznie w odniesieniu do własnej osoby, — członkowie natomiast rodziny prawa tego już nie posiadają. Wreszcie dobrowolnie ubezpieczony przestaje być członkiem K. Ch. jeśli w ciągu 2-ch kolejnych terminów nie uiści składek a od 1-go terminu upłynęło conajmniej 4 tygodnie.

Temi ograniczeniami ustawowemi tłumaczyć należy tak nieznaczną ilość dobrowolnie ubezpieczonych. W liczbie ich znajdują się przeważnie ludzie dorywczo pracujący o niestałych zarobkach.

Nieznajomość przepisów ustawy powoduje nieraz skargi do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń przeciw odmowie dobrowolnego ubezpieczenia w K. Ch. i w konsekwencji zbyteczną korespondencję wyjaśnienia i t. d.

Interesującem jest, iż o dobrowolne ubezpieczenie starają się w 85% ludzie chorzy, liczący na natychmiastową bezpłatną pomoc lekarską K. Ch. Ilustruje to najlepiej fakt, iż na 80 zgłoszonych w ostatnich miesiącach, zaledwie 2-ch odpowiadało warunkom ubezpieczenia.

W dniu 17 b. m. zmarł

ś. † p.

Feliks Karol Ingersleben

Dyrektor Gimnazjum, Wice-Prezes Ligi Morskiej i Rzecznej

W zmarłym tracimy człowieka wielkiego czynu.

Cześć Jego pamięci

LIGA MORSKA i RZECZNA w ŁODZI

Zderzenie parowozu z wozem

Woźnica uległ ogólnemu potłuczeniu ciała

W dniu dzisiejszym około godziny 4 nad ranem pociąg towarowy nr. 3462, zdążający na stację Łódź—Kaliska uderzył na przejeździe kolejowym przy ulicy Rzgowskiej w Chojnach na przejeżdżający wóz należący do niejakiego Konstantego Modronka, zamieszkałego we wsi Czyżyny, gminy Dłutów, w powiecie łaskim.

Wskutek zderzenia wóz został rozbity kompletnie, koń zabity, zaś wieśniak Modronek wyrzucony siłą zderzenia na bruk uległ ogólnym obrażeniom ciała.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pomocy.

Szczątki rozbitego wozu i zabitego konia zabezpieczono na miejscu do czasu oględzin specjalnej komisji, która ustali kto w tym wypadku ponosi winę, maszynista parowozu czy też przejeżdżający wieśniak.

Śmierć za niecierpliwość

Tragiczny wypadek na torze kolejowym

W Piotrkowie zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 63—letnia staruszka, niejaka Solda Fiszledigowa.

Piotrków, jak wiadomo, przedziela linja kolejowa, która przecina główną ulicę miasta, Kaliska, a również kilka innych równoległych do Kaliskiej. Ponieważ niema mostów nad torami, więc podczas przejazdu pociągów, lub manewrowania parowozów, przechodnie muszą wyczekiwać na otwarcie przejścia przez tor.

Otóż na przejeździe, koło ulicy Słowackiego, zatrzymał się pociąg towarowy, zatarasowując przejście. Nie mogąc się doczekać ruszenia pociągu, Fiszledigowa, weszła na brankard jednego z wagonów, zamierzając tą drogą przejść na drugą stronę toru. W trakcie tego pociąg ruszył; początkowo myślała Fiszledigowa że to tylko manewrowanie pociągu, gdy jednak pociąg zaczął zwiększać szybkość, nie wiele myśląc, wyskoczyła z wagonu tak jednak nieszczęśliwie, że upadła głową na chodnik, rozbijając sobie czaszkę.

Fiszledigowa, przewieziona do szpitala miejskiego zmarła w kilkanaście minut po wniesieniu na salę. Za niecierpliwość zapłaciła życiem.

Bilet poranny 15 gr., przesiadka — 5 gr.

Obniżenie taryfy tramwajowej

wchodzi w życie z dniem 26 b. m.

W czwartek dnia 22 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Spółki Akcyjnej Kolei Elektrycznej Łódzkiej, zwołane na skutek protestu, wystosowanego przez członków Zarządu K. E. Ł. z ramienia miasta w dniu 10 b. m.

Na porządku dziennym obrad znajdowało się sprawozdanie z eksploatacji za miesiąc lipiec oraz sprawa podwyżki taryfy.

Po przystąpieniu do obrad nad tą ostatnią sprawą przedstawiciele Magistratu w dłuższych przemówieniach obszernie umotywowali niecelowość wprowadzonej w życie podwyżki taryfy, zarówno ze względów zasadniczych, jak i formalnych.

Powołując się na przesłane Zarządowi protesty, przedstawiciele Magistratu stwierdzili, iż podwyżka jest nieuzasadnioną stanem finansowym przedsiębiorstwa i zacięży bardzo poważnie na głodowych budżetach ludności robotniczej i inteligencji pracującej, korzystającej z tramwai przy przejeździe do pracy oraz powrocie z pracy

W wyniku długotrwałej dyskusji Zarząd postanowił zawiesić uchwałę swą w sprawie podwyżki taryfy i utrzymać dotychczasowe opłaty za przejazd normalny w wysokości 25 groszy i za przejazd poranny w wysokości 15 groszy z tem, że taryfa poranna obowiązuje do godziny 8-ej rano. Równocześnie zniesiony został obowiązek wykupywania porannych biletów abonamentowych.

Opłatę za bilet korespondencyjny (przesiadkowy) do biletu normalnego, porannego, kombinowanego i ulgowego obniżono z 15 groszy na 5 groszy.

Obniżona taryfa obowiązywać będzie od poniedziałku dnia 26 b. m.

Unormowanie przepisów porządkowych

na terenie województw

Wobec braku w urzędach wojewódzkich urzędników, posiadających doświadczenie w zakresie pracy i techniki legislacyjnej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych gotowe jest przyjść urzędom wojewódzkim z pomocą przy rozwijaniu ustawodawstwa porządkowego przez przygotowywanie wzorowych projektów rozporządzeń porządkowych.

Dla zorjentowania się w ilości i rozciągłości zagadnień, które wymagają unormowania, Ministerstwo zwróciło się do wojewodów o nadesłanie tych wszystkich aktualnych spraw na obszarze województwa, które nie są unormowane obowiązującemi przepisami, a których uregulowanie powinnoby nastąpić w drodze rozporządzeń porządkowych.

Nieudana kradzież w śródmieściu

Zakutych w kajdany złodziei przewieziono do urzędu śledczego

W dniu wczorajszym w godzinach południowych przed sklep z jedwabiem Szlamy Landaua przy ul. Piotrkowskiej 42 zajechała resorka, na którą dwaj mężczyźni zaczęli znosić sztuki towaru.

Przechodnie nie zwracali wcale na to uwagi, lecz przechodzący podówczas wywiadowca Urzędu Śledczego zainteresował się bliżej owymi mężczyznami i resorką z jedwabiem, tem bardziej, że skład Landaua był zazwyczaj w południe zamknięty.

Obserwując bacznie czynność obu nieznajomych, wynoszących towary, wywiadowca zauważył, iż kłódki, zamykające sklep były poucinane.

Po tem spostrzeżeniu wywiadowca, nie mając już żadnych wątpliwości co do owych nieznanych osobników, zawezwał dyżurującego przy zbiegu ulicy Narutowicza i Piotrkowskiej posterunkowego, z którego pomocą wtargnął do składu Landaua.

Obaj mężczyźni usiłowali rzucić się do ucieczki, lecz lufy rewolwerów zmusiły ich do zatrzymania się.

Ujętymi okazali się dwaj znani przestępcy Tobjasz Pabin i Szmul Bornsztajn. Okutych w kajdany przewieziono do Urzędu Śledczego.

Jak się okazuje, złodzieje ci, obserwując od dłuższego czasu skład Landaua, poprzecinali kłódki i wynieśli 15 sztuk jedwabiu na resorkę, woźnica której nie miał wszakże z niemi nic wspólnego.

Pabin i Bornsztajn zamierzali popełnić szereg kradzieży sklepowych w poważnych firmach łódzkich.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi zawiadamia Swych Członków, że w dniu 29 września 1929 roku o godzinie 10 rano odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa

w sali Kina „Resursa"

Na porządku dziennym: zaciągnięcie pożyczki z Banku Gosp. Krajowego

Zarząd

Bójka na ulicy

Oryginalny sposób załatwiania porachunków z dłużnikami

Ulica Cegielniana na odcinku między Piotrkowską a Zachodnią była wczoraj terenem awantury spowodowanej przez właściciela owocarni Italja mieszczącej się w domu Nr. 27.

Właściciel tego sklepu Neuman widząc przechodzącego ulicą jednego ze swoich dłużników niejakiego Goldsteina właściciela firmy Sfinks (Piotrkowska 31) rzucił się na niego w towarzystwie siostry swej i począł go wraz z nią bić tępemi narzędziami.

Goldstein sięgnął do kieszeni, co widząc siostra Neumana narobiła krzyku przypuszczając że Goldstein sięga po rewolwer.

Przybyły na miejsce posterunkowy obszukał Goldsteina ale żadnej broni przy nim nie znalazł.

Wojowniczemu Neumanowi spisano protokuł. (p)

Napad na pociąg pod Łodzią

Cały łup policja odebrała

Nocy ubiegłej nieznani sprawcy

dokonali śmiałego napadu

na pociąg zdążający z Łodzi do Koluszek.

Napad dokonany został w bardzo bliskiej odległości od Łodzi,

a kradzież spostrzeżono

na stacji kolejowej w Widzewie.

Jeden z kolejarzy mianowicie zauważył że drzwi od wagonu towarowego są oderwane a zawartość jego skradziona.

Ustalono, że wagon zawierał 3 bele pasów do mebli i 2 skrzynie cygar. Pasy nadane były na nazwisko J. Rawicza w Będzinie, cygara zaś na nazwisko Stefana Kościerza w miasteczku Wadowice. Cały ten ładunek stał się łupem napastników.

Wdrożono natychmiast śledztwo, które dało świetne wyniki, stwierdzono bowiem, że złodzieje musieli cały łup przeładować na inny pociąg.

Wydano rozkaz rewidowania wszystkich towarówek i w Andrzejowie

przyłapano cały łup

w jednym z wagonów towarowych.

Za napastnikami wszczęto energiczny pościg. (p)

Krwawe starcie policji z dezerterami

Żandarmerja aresztowała awanturujących się żołnierzy

Tomaszów był wczoraj widownią

krwawego napadu

spowodowanego przez 2 żołnierzy dezerterów 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

Około godziny 10-ej wieczór dwaj osobnicy w wojskowych mundurach zatrzymali przejeżdżającą przez miasto karetkę pogotowia, w której siedział dyżurny lekarz Kasy Chorych dr. Herc i

usiłowali wyrzucić z niej lekarza

i szofera. Na alarm wszczęty przez napadniętych przybiegł posterunkowy pełniący w pobliżu służbę.

Napastnicy rzucili się na posterunkowego

usiłując go rozbroić.

Zawrzała zawzięta walka, w wyniku której żołnierze zadali posterunkowemu

4 rany bagnetem w głowę.

Będący na miejscu lekarz Kasy Chorych udzielił rannemu posterunkowemu nazwiskiem Szymański, pierwszej pomocy i odwiózł go w stanie ciężkim do domu.

Zawiadomiona o wypadku żandarmerja przeprowadziła energiczne śledztwo, które doprowadziło

do ujęcia obydwóch napastników.

Okazało się, iż są to dezerterzy 31 p. Strzelców Kaniowskich Wacław Feifer i Bruno Alfred Szwarcbach.

Obydwóch okutych w kajdany przewieziono pod silną eskortą do Łodzi i oddano do dyspozycji wojskowych władz śledczych. (p)

Popierajcie wyroby krajowe!

Baczność Czeladzie Tokarze!

Gospoda Czeladzi wzywa wszystkich swych członków o przybycie na Nadzwyczajne Zebranie, które odbędzie się w lokalu „Resursy' przy ul. Kilińskiego 123 dnia 25 sierpnia o godzinie 2 w I terminie, a o 4-tej w II terminie bez względu na ilość członków, sprawy bardzo ważne

Zarząd.

Zebranie członków Cechu Szewców

W dniu 26 sierpnia r. o godzinie 8 wieczorem, w sali własnej, Piotrkowska 79 odbędzie się zebranie sprawozdawcze ze Zjazdu Ogólnopolskiego Cechów szewckich w Poznaniu, oraz omawiana będzie sprawa rejestracji terminatorów, tudzież inne.

O liczne przybycie na powyższe zebranie uprasza Zarząd Cechu Szewców.

Z Cechu Stolarzy w Łodzi

Wzywamy wszystkich naszych członków mających uczni w swych zakładach, a nie wpisanych w cechu, do zgłoszenia i rejestrowania takowych w dniach od 26—31 sierpnia b. r. w godz. od 6—8 wiecz., w lokalu cechu przy ul. Kopernika 27.

Zarząd.

W przededniu roku szkolnego

Z powodu zbliżającego się roku szkolnego, Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się do ogółu rodziców i uczniów, żeby przy zakupach przyborów i pomocy szkolnych, kierowali się dobrze zrozumianym patrjotyzmem gospodarczym i żądali w sklepach wyłącznie wyrobów krajowego przemysłu.

Przemysł krajowy tej gałęzi stoi na bardzo wysokim poziomie i krajowe atramenty, ołówki, farby, atlasy, narzędzia fizyczne i inne pomoce szkolne, nie ustępują niczem wyrobom zagranicznym, a zwłaszcza niemieckim i czeskim, których import do Polski jest jeszcze niestety dość znaczny.

Pamiętać musimy, że każda złotówka wydana na towar zagraniczny uboży kraj, każda złotówka na wyrób krajowy podnosi dobrobyt całego społeczeństwa. Ambicją naszej młodzieży szkolnej powinno być używanie w swej pracy szkolnej przyborów i pomocy szkolnych wyłącznie krajowego pochodzenia.

Burza nad powiatem radomskowskim

Wczoraj szalała nad powiatem radomskowskim groźna burza, z piorunami. Piorun uderzył w zagrodę Józefa Pucha wzniecając pożar. Brak straży ogniowej oraz silny wiatr złożyły się na to że pożar przeniósł się na szereg sąsiednich gospodarstw.

I tak spłonęły gospodarskie zabudowania należące do Kacpra Gory, Andrzeja Jentczaka, Franciszka Taranka i Franciszka Polaka.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. (p)

Awantury w śródmieściu

W podwórzu domu nr. 108 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się kino „Palace" co niedziela zbiera się gromada wyrostków, która zaczepia chodzących do kina darząc ich niezbyt soczystemi epitetami. Na skutek interwencji kierownika kina, kilkakrotnie policja spisywała już protokuły, lecz osiąga to tylko połowiczny skutek, gdyż po kilku godzinach „zabawa" zaczyna się na nowo.

Komisarjat policji winien zająć się tą przykrą sprawą i zlikwidować ciągłe awantury w śródmieściu. (b)

Uregulowanie sprawy wydawania świadectw pochodzenia

Dotychczas świadectwa pochodzenia wystawiało na terenie Rzeczypospolitej 36 różnych instytucyj oraz 16 urzędów wojewódzkich. Wobec powstania Izb przemysłowo-handlowych na terenie b. zaboru rosyjskiego od 1 września 1929 r. wystawianie świadectw pochodzenia zostaje powierzone wyłącznie urzędom wojewódzkim i Izbom przemysłowo-handlowym. Świadectwa pochodzenia wystawiane będą począwszy od 1 września b. r. przez następujące urzędy i Izby:

1) Urząd wojewódzki w Warszawie, 2) Urząd wojewódzki w Łodzi, 3) Urząd wojew. w Kielcach, 4) Urząd wojew. w Lublinie, 5) Urząd woj. pomorski w Toruniu, 6) Urząd wojew. w Poznaniu, 7) Śląski Urząd wojew. w Katowicach, 8) Urząd wojew. w Krakowie, 9) Urząd wojew. we Lwowie, 10) Urząd wojew. w Tarnopolu, 11) Urząd wojew. w Stanisławowie, 12) Wołyński Urząd wojew. w Łucku, 13) Poleski Urząd wojew. w Brześciu n. B., 14) Urząd wojew. w Białymstoku, 15) Urząd wojew. w Wilnie, 16) Urząd wojew. w Nowogródku, 17) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku, oraz Izby handlowo-przemysłowe we Lwowie, Krakowie, Bielsku, Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Łodzi, Lublinie, Wilnie, Sosnowcu, Katowicach, wreszcie Izba handlowa w Gdańsku (Handelskammer zu Danzing).

Kandydaci na opiekunów społecznych zgłaszają się bardzo opieszale

Jak wiadomo przed kilkoma tygodniami Magistrat m. Łodzi, w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiekunach społecznych, rozesłało do przeszło 1000 kandydatów, przedstawionych przez organizacje i związki społeczne na opiekunów społecznych zapytania, czy zgadzają się przyjąć na siebie tę misję.

Jak dotychczas jednak, odpowiedzi kandydatów nadchodzą w bardzo niewielkiej ilości. Wobec takiego stanu rzeczy na najbliższem posiedzeniu Magistratu omawiana będzie sprawa powyższa raz jeszcze, gdyż już najprawdopodobniej w pierwszych dniach października zostanie zwołane pierwsze instrukcyjne zebranie opiekunów społecznych, na którem otrzymają legitymacje i specjalny znaczek, przygotowany przez Ministerstwo. (w)

Owoce jedzą nawet biedni

ale nie u nas

Opinja badacza-specjalisty o wartości odżywczej owoców

Upominamy się o owoce dla najszerszych rzesz polskich konsumentów. Widzielibyśmy chętnie w sklepach i na ulicy w sprzedaży owoce krajowe, choć niepierwszorzędnych gatunków, ale nasze — jabłka, gruszki, śliwki. Szczególnie klęską mrozu zostały dotknięte gruszki, których wymarzło 99%. O czereśniach już zapomnieliśmy, a śliwki mamy możność obserwować przez szyby wystawowe, chronione przez karteczki z napisem: „4 zł. za 1 kg." Kartka ta czyni owoce, tak chętnie u nas spożywane, nietykalnem tabu dla ogółu. Tembardziej przedmiotem raczej wystawowym, niż produktem spożycia, są owoce zagraniczne, których cena po przebyciu wysokiej barjery celnej (430 zł. od 100 kg. brutto za banany, 206,4 zł. za pomarańcze i mandarynki, 344 zł. za winogrona) osiąga poziom tak wysoki, że kupno ich staje się niemożliwem dla przeciętnej kieszeni.

Nic dziwnego, że u nas widok dziecka rodziców — robotników zajadającego owoc — stał się szczególnie w roku bieżącym, zjawiskiem niezwykłym. Organizm dziecka, wymagający należytego odżywienia, odpowiednich a niezbędnych dla rozwoju i życia witamin nie otrzymuje ich w takim stopniu, w jakim z nich korzysta dziecko robotnika czy rzemieślnika niemieckiego, angielskiego czy innej narodowości. Bardzo mało urozmaicone pożywienie dorosłych sprzyja wielu chorobom. Nie naszą jest rzeczą wchodzić w kompetencje lekarzy, którzy niewątpliwie zwrócą uwagę na skutki tegorocznego (oby tylko!) braku owoców w Polsce. Pozwolimy sobie tylko przytoczyć opinję Szwajcara, dr. Hartmanna, prof. chemji, specjalisty od badań nad owocami. Stwierdza on kategorycznie niezwykłą wagę, jaką mają owoce dla organizmu ludzkiego, jako świetny produkt odżywczy. Według skrupulatnych badań tego uczonego wartość odżywcza owoców przedstawia się następująco: 100 gr. jabłek przy zawartości 0,4 białka, 12,13 cukru i 2,37 kwasów daje 53 kaloryj (jednostek ciepła); 100 gr. gruszek przy zawartości 0.36 białka, 11,98 cukru i 2,90 kwasów daje 50 kaloryj; 100 gr. śliwek zawiera 0,82 białka, 10,88 cukru i 4.19 kwasów, dając 51 kaloryj; wiśnie w tejże ilości zawierają 1,21 białka, 11,21 cukru, 4,08 kwasów i dają 54 kalorje.

Te właśnie wyniki badań były podstawą zaleceń wspomnianego badacza że świeże owoce winny być produktem codziennego spożycia.

Jak jest oceniana wartość owoców zagranicą świadczą wymownie cyfry, imponujące swą wielkością. Pojęcie o wielkości spożycia owoców np. w Niemczech, mogą dać cyfry przywozu za pierwsze półrocze b. r. Otóż w przeciągu tych sześciu miesięcy przywieziono do Niemiec: 1,898,000 kwintali pomarańcz. 477,000 kw. bananów, 350,500 kw. cytryn, 738,000 kw. jabłek i t. d. Trzeba zaznaczyć, że własna produkcja Niemiec w znacznej mierze pokrywa zapotrzebowanie na jabłka, gruszki (przywieziono ich w pierwszem półroczu b. r. 8,610 kw.) moreli (wwóz wyniósł 5,360 kw.), wiśni (36,000 kw. importowanych).

Podobnie imponujące cyfry przywozu owoców wykazuje Anglja. W przeciągu pierwszego półrocza b. r. sprowadzono do Anglji: 3 miljony cwts (prawie kwintal) jabłek, 6 miljonów gałęzi bananów (nie na sztuki, a gałęzie się przywozi!), 100 tysięcy cwts winogron, 5 i pół miljona cwts pomarańcz!

Ale też w Anglji czy też w Niemczech, czy gdziekolwiek indziej na zachodzie ceny owoców czynią je dostępnemi nawet dla ludzi biednych. U nas owoc jest towarem luksusowym! Prawda, dzięki zmniejszonemu przywozowi owoców w ostatnim miesiącu sprawozdawczym nasz bilans handlowy po stronie dodatniej wykazał zamiast 8—10 miljonów, gdyż wartość zmniejszonego importu owoców wynosi 2 miljony złotych. Niewątpliwie bilans dodatni ma dla nas znaczenie doniosłe, nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że sprawa spożycia owoców jest u nas traktowana zupełnie nieodpowiednio.

Zeppelin nad Rosją

Ludzie w panicznym strachu kryli się w swych domach na widok nieznanego potwora

W ostatnim numerze „Vossische Zeitung", korespondent tego pisma, który towarzyszy drowi Eckenerowi w jego locie dookoła świata, w sposób interesujący opisuje nastrój ludności rosyjskiej, która widziała „Hr. Zeppelina" nad swojem terytorjum.

Korespondent zaznacza, że gdy „Zeppelin" ze względu na warunki atmosferyczne wybrał kierunek lotu na północ od Moskwy, wówczas przed oczyma podróżnych rozpoczął się widok tej właściwej Rosji, na której bolszewizm nie pozostawił żadnego śladu, t. j. na ludności wiejskiej. Ludność ta, jak można sądzić z bardzo prymitywnej uprawy pól, żyje w najgorszej nędzy. Wspaniałe cerkwie obok małych drewnianych domków i lepianek, stwarzają obraz niezrozumiałego luksusu w proporcji do straszliwej nędzy, jakiej nikt by na świecie nie zniósł, oprócz mużyka rosyjskiego.

Gdy zniżyliśmy lot rozmyślnie w celu obserwowania miast i wsi — pisze korespondent „Vossische Zeitung" — widzieliśmy jak piorunujące wrażenie robił nasz statek powietrzny na ludności. Całe grupy obdartych ludzi rzucały się na ziemię, albo padały na kolana, bijąc się w piersi. Przypuszczamy, że żaden telefon, żadne radjo, nie powiadomiło tych ciemnych ludzi o naszem przybyciu. Wzięto nas napewno za jakiegoś smoka wiejskiego, który wyrwał się z Ałaju, czy też z stepów mandżurskich i leci na wygubienie ludności.

Im dalej lecieliśmy w kierunku Uralu, tem bardziej beznadziejnie przedstawia się Rosja. Przypuszczamy, że ludność tych obszarów nie widziała nigdy nietylko statku powietrznego, ale nawet kolei lub wozu tramwajowego. Ludzie ruchem zaskoczonych zwierząt z okrzykiem przerażenia uciekali do swoich domów i lepianek.

Między dwiema kopalniami uralskiemi widzieliśmy pożar lasu na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Nie widzieliśmy, aby kto spieszył z pomocą, aby kopano rowy ochronne. Las miljonowej wartości skazany był na wypalenie.

Kończąc opis Rosji sowieckiej z lotu ptaka — korespondent „Vossische Zeitung" dodaje od siebie uwagę, że **tylko taki ciemny kraj, jakim jest Rosja, może przeżywać bolszewizm.** Ale taki kraj nie może przyświecać Europie przykładem, ani być wzorem dla nikogo.

Od 14-tu lat

nieboszczyk czeka na pogrzeb

Sensację w berlińskiej policji wywołało niedawno doniesienie, że w jednym z największych zakładów pogrzebowych w stolicy Niemiec, w zalutowanej trumnie, przechowuje się jakiegoś nieboszczyka, ukrytego w piwnicy.

Policja przypuszczała, że ma się do czynienia tu z jakąś zbrodnią, przyczem ofiarę jej, w zalutowanej trumnie, przemycono jakimś sposobem do zakładu pogrzebowego. Przeważało jednakże przypuszczenie, że całe doniesienie jest mistyfikacją.

Z konieczności jednak urządzono rewizję w zakładzie wspomnianym i stwierdzono, że doniesienie opierało się na prawdzie. Istotnie w piwnicy była trumna zalutowana i mieszcząca zwłoki ludzkie. Jednakże zbrodni nie było. Co najwyżej tylko przekroczenie przeciw zdrowiu publicznemu. Zwłoki owe bowiem są szczątkami pewnego studenta tureckiego, który 14 lat temu był na uniwersytecie w Berlinie i zginął wskutek jakiegoś wypadku na ulicy, a nosił nazwisko Sartis Seepdiam.

Zmarły należał do bogatej rodziny tureckiej, więc w roku 1915 oddano szczątki do zabalsamowania, do umieszczenia w trumnie i odesłania do Turcji.

Jednakże wtenczas była w całej pełni wojna; na transport taki potrzeba było pozwolenia władz wojskowych, które się z tem nie spieszyły, więc właściciel zakładu pogrzebowego umieścił trumnę w piwnicy, czekając na zawarcie pokoju.

Wojna skończyła się, a krewni zmarłego w Turcji wskutek rewolucji popadli w biedę i musieli wyemigrować, trumna więc dalej spoczywała w piwnicy. Poprostu o niej zapomniano.

Dopiero teraz, prawdopodobnie któryś z urzędników zakładu pogrzebowego, przez jakąś zemstę, doniósł o tajemniczej trumnie policji i dzięki temu może, po 14-tu latach, zwłoki Turka znajdą miejsce wiecznego spoczynku.

Nowe pismo studentów polskich

w Stanach Zjednoczonych

W drugiej połowie lipca r. b. ukazał się numer pierwszy nowego pisma studentów polskich w Stanach Zjednoczonych, kwartalnika „The Polish Student", wydany w Chicago.

Tendencją pisma jest utrzymanie polskości wśród tej części studentów polskich w Stanach Zjednoczonych, którzy stale niemal posługują się nietylko na uczelniach, ale i w kole rodzinnem językiem angielskim, oraz stopniowe przyzwyczajanie ich do czytania pism polskich; w tym celu w każdym numerze „The Polish Student" oprócz artykułów angielskich zamieszczane będą też artykuły w języku polskim.

Kontrola bezrobotnych

obowiązuje raz w tygodniu

Bezrobotni fizyczni, pobierający zasiłek ustawowy z Funduszu Bezrobocia, obowiązani byli dotychczas dwa razy w tygodniu w oznaczonych dniach stawać do kontroli w urzędach zasiłkowych.

Z polecenia Zarządu Okręgowego Funduszu Bezrobocia druga kontrola została zniesiona i poczynając od dnia 20 b. m. bezrobotni obowiązani są stawać do kontroli tylko jeden raz w tygodniu. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Przedłużenie upadłości

Sędzia komisarz masy upadłości Dawida i Jakóba Kaufmanów sędzia handlowy Franciszek Glugla na skutek raportu Kuratora tejże upadłości adwokata Stanisława Rumszewicza wystąpił do Wydziału Handlowego S. O. z wnioskiem o przedłużenie kuratorstwa adwokatowi Stanisławowi Rumszewiczowi, kuratorowi upadłości D. i J. Kaufmanów o dalsze 15 dni.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi na ostatniej swej sesji rozpatrywał powyższą sprawę i postanowił Kuratorowi upadłości Dawida i Jakóba Kaufmanów adwokatowi Stanisławowi Rumszewiczowi przedłużyć kuratorstwo o dalsze dni pietnaście.

—oOo—

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Siostry Halama przybędą do Łodzi.

Jednem z najbardziej popularnych nazwisk w świecie teatralnym stolicy jest nazwisko sióstr Halama, gwiazd warszawkiego teatru rewji „Morskie Oko".

Po trzyletniej pełnej sukcesów pracy w teatrach warszawskich siostry Halama poraz pierwszy opuszczają Warszawę by w miesiącu sierpniu odwiedzić szereg miast prowincjonalnych.

Zapowiedź przyjazdu do naszego miasta utalentowanej trójki jest sensacją artystyczną pierwszorzędnej doniosłości.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatnie dwa przedstawienia przebojowej rewji „Kochajmy się K. Tatarkiewicza i Stanfela, która zyskała miano najlepszego spektaklu rewjowego w Łodzi.

Doskonałe dobrane obrazki, inscenizacje, przebojowe piosenki skecze, wystawowe finały parodje chóru cygańskiego i t. d. są ustawicznie bisowane.

Budynek zabezpieczony przed deszczem.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395 m.
24 sierpnia.

11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 — Koncert płyt gramofonowych.
12,50 — Wiadomości z PWK.
13,00 — Komunikaty.
15,40 — Komunikat gospodarczy.
16,15 — „Kącik artystyczny L.S.G.".
16,30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — Komunikaty przygodne.
17,25 — Odczyt z Wilna.
17,50 — Ostatnie nowiny z PWK.
18,00 — Słuchowisko dla dzieci p. t. „Tomcio Paluszek".
19,00 — Rozmaitości.
19,25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19,56 — Sygnał czasu.
20.05 — „Co nowego na wybrzeżu" — wygł. p. J. Kołodziejczyk.
20,30 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
22,20 — Komunikaty.
22,45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

HASŁO SPORTOWE

Wyniki lekkoatletów niemieckich

Niezwykły talent Wichmanna

Lekkoatleci niemieccy należą w dalszym ciągu do najlepszej klasy europejskiej pod względem osiąganych wyników.

W sezonie bieżącym zdołali oni ustanowić następujące najlepsze wyniki:

Bieg na 100 metrów — Eldracher 10 sek. 2/5, Wichmani — 10 sek. 4,5; bieg na 200 mtr. Eldracher 21 s. 1/10, Wichmann — 21,3 sek. bieg na 400 mtr. — Buchner 48 s., Storz 48,7 s., bieg na 800 mtr. — Mueller 1 m. 53,8 sek., Peltzer — 1 m. 54 sek., bieg na 1500 mtr. — Wichmann — 3 m. 57 sek., bieg na 5 klm. — Kilp 15 m., Helber 15 m. 5 sek. bieg na 110 mtr. z płotkami — Trossbach 14,7 sek., Welscher 15 sek., skok wzwyż — Koepke 1 m. 90, Rosenthol 1 m. 84., skok wdal — Koechermann 7 m. 50, Dobermann — 7 mtr. 30; skok o tyczce — Wegener 3 mtr. 99; rzut dyskiem — Hoffmeister — 46 mtr. 31; Haenchen — 45 mtr. 46; rzut oszczepem — Molles 64 m. 82; pchnięcie kulą — Uebler 15 mtr. 61, Schneider 15 m. 19.

Warto zwrócić uwagę na niezwykle szeroką skalę talentu biegacza Wichmanna, który na dystansach od 100 do 1500 mtr. jest jednym z najlepszych zawodników Niemiec.

Turniej tennisowy

o mistrzostwa Polski w Poznaniu

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu na kortach AZS—u poznańskiego turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. W turnie Krakowa, Lwowa, Jasła, Katowic, Łoju biorą udział tennisiści z Warszawy, dzi i Poznania. Wczorajsze spotkania skończyły się w następujący sposób:

W grze pojedyńczej panów: Marszewski (Warszawa) contra Jurczyńsk (Kraków) 6:4, 6:3, 6:4. Warmiński (Poznań) contra Pohoryles (Lwów) 6:1. 6:1, 6:2. Jerzy Stolarow (Łódź) contra Popławski (Warszawa) 3:6, 6:4, 4:6, 6:2, 6:3. Loth (Warszawa) contra Karafioł (Warszawa) 6:2, 6:0, 6:0. Konopka (Kraków) contra Małcużyński (Warszawa) 6:2, 7:5, 6:4. Liebling (Kraków) contra Drewnowski (Warszawa) 1:6 6:4, 6:3 i 6:3. Goldstein (Warszawa) contra Przybylski (Poznań) 4:6, 4:6. 6:0, 6:4, i 6:4.

Pozatem rozegrano w grze pojedyńczej ćwierć — finał Marszewski contra Stahl z wynikiem 6:4, 6:3, 6:1.

W grze pojedyńczej pań: Jędrzejewska (Kraków) — Boniewska (Kraków) 6:2 i 6:2.

Gra podwójna pań i panów: Raciborska i Tarnowski (Warszawa) contra Bielecka i Andrzejewski (Kraków) 7:5, 6:3.

Aktualja sportowe

Gintel Ludwik, popularny piłkarz Cracovii, którego ślub odbył się na pół godziny przed zawodami Cracovia— Ł. K. S., zastrzegł sobie jako „życzenie" zwycięstwo nad Ł. K. S., co mu drużyna przyrzekła i czego dotrzymała.

Smoczek, znakomity środek napadu Garbarni, wcielony został do jednego z pułków w Warszawie, gdzie odbywać będzie służbę wojskową.

Reyman I i zeszłoroczny król strzelców ligowych **Kowalski**, obaj z Wisły — według pogłosek kursujących w Krakowie — zrezygnowali z dalszych gier w piłkę nożną.

Mysiak, po dłuższej przerwie z powrotem gra w pierwszej drużynie Cracovii.

Wolną od zawodów ligowych niedzielę wyzyskuje Cracovia i Garbarnia na spotkanie z drużynami zagranicznemi. Cracovia, która pierwotnie miała sprowadzić znany III Kör. z Budapesztu, spotka się z popularną wiedeńską Vienną, która w sobotę przedtem będzie grała z Garbarnią.

Jan Kot zaraz po meczu z Belgją rozpoczyna służbę wojskową. Otrzymał już przydział do Szkoły Podchorążych w Łobzowie pod Krakowem, co umożliwi mu trening zimowy w pływalni Y. M. C. A

K. o. Arskiego, zadany Czechowi Vanckowi na zawodach bokserskich Warta — Brno był tak potężny, że aż interwenjować musiało Pogotowie ratunkowe, przez 30 minut bowiem Vanck był zupełnie nieprzytomny. Był to drugi w tym roku tak piorunujący nokaut w Poznaniu zadany przez mistrza Polski Arsiego (pierwszy -witakowi).

Sędziowie na najbliższych zawodach

Najbliższe mecze ligowe sędziują: Warta — Ruch w Poznaniu p. Krukowski, ŁKS. — Legja w Łodzi p. Rosenfeld, Warszawianka — Wisła w Warszawie p. Wardęszkiewicz, Pogoń — Polonja we Lwowie p. Rutkowski.

Najstarszy piłkarz w Polsce

Najstarszym piłkarzem w Polsce jest Henig z Pogoni stryjskiej. Obchodził on ubiegłej niedzieli 20-lecie gry. Z okazji tego jubileuszu zjechała do Stryja Pogoń lwowska (rezerwa), która pokona ła gospodarzy 4:0.

Legja w Łodzi

Stołeczna Legja wystąpi przeciwko Ł.K.S-owi w b. silnym składzie z Ziemianem i Martyną na obronie oraz ze słynną obecnie w Polsce piątką ataku: Rajdek, Przeździecki, Łańko, Steuerman i Wypijewski. Skład Ł. K. S-u nie został jeszcze ustalony, w każdym razie nie zajdą w drużynie większe zmiany.

Śmierć bramkarza Garbarni

W Krakowie zmarł w tych dniach na zakażenie krwi po krótkotrwałej chorobie znany bramkarz ligowy gracz Garbarni Borkowski, który w Łodzi grał poraz ostatni na zawodach Garbarnia — Ł. K. S.

Echa awantur na meczu Orkan - Ł.T.S.G.

Na zawodach Orkan—Ł.T.S.G. w dniu 15 b. m., które zakończyły się zwycięstwem Ł.T.S.G. 5:2 doszło do awantur z graczami Orkanu, którzy opuścili boisko, przed zakończeniem gry. Sprawą tą zajmował się na ostatniem posiedzeniu Wydz. Gier i Dyscypliny, który postanowił ukarać .K.S. Orkan za samowolne opuszczenie boiska grzywną w wysokości 250 zł. Jednocześnie nałożono dyskwalifikacje na następujących graczy Orkanu: Vliegel St. — 5 miesięcy, Owczarek — 3 miesiące i Stempiński 6 tygodni.

Z dziedziny mody

Czy wrócą długie suknie?

Żadna moda nie wywołała tyle entuzjazmu z jednej a tyle oburzenia z drugiej strony, jak moda krótkich włosów i krótkich sukien. Wiadomo, że nawet mężowie stanu kierujący polityką całych krajów, nie wahali się wydawać w tej dziedzinie specjalnych przepisów. Wszak Venizelos kazał policji centymetrem mierzyć suknie kobiece, dla stwierdzenia, czy posiadają wymaganą długość. Również Mussolini chciał koniecznie zatamować tendencje zwyżkowe i tak już krótkich sukienek kobiecych. Na dworze hiszpańskim obowiązuje podobno powłóczysta suknia i fryzura z długich włosów. Nie ma to zbyt wielkiego wpływu na modę całego kraju, gdyż na salonach dworskich bywa tylko znikoma garstka kobiet. Resz ta ubiera się jak to uważa za stosowne. Obecnie krótkim sukienkom grozi zamach ze strony bardzo kompetentnej, mianowicie ze strony przedstawicieli haute couture'y francuskiej. Ci twórcy mody odbyli niedawno kongres w jednem z najwytworniejszych uzdrowisk francuskich, Le Toquet i tam zapadła uchwała, by na jesieni lansować długie suknie. Nie poszło to zupełnie gładko. Długa suknia ma wielu przeciwników i pośród wielkich krawców paryskich. Ale zwyciężył wszystkich i przekonał monsieur Merry, który przemówił w te mniej więcej słowa:

„Panie i panowie! Komu przemysł nasz winien największą wdzięczność? Czy młodym panienkom o zgrabnych, smukłych nóżkach?... Wiecie dobrze wszyscy, że najlepszemi naszemi klientkami, temi, które nie liczą się z setkami franków, są „kobiety w pewnym wieku", kobiety, których piękność wymaga podkreślenia przez toaletę, kobiety, które dużo zamawiają i dużo płacą. Kobiety te jednak przeważnie nie posiadają już pięknych nóżek, które warto by pokazać. Dlaczego zmuszać je do noszenia króciutkich sukien? I dlatego proszę o przyjęcie długiej sukni do programu mody jesiennej".

Obecni uznali argument monsieur Merry i postanowiono lansować powłóczyste suknie. Czy jednak plan ten się uda? Kobieta dzisiejsza nie jest już skłonna do przyjęcia wszystkiego bez wyboru, co jej narzuca moda. Potrafi ona oprzeć się pomysłowi, który wydaje się nieodpowiednim, niezgodnym z duchem czasu. Dlatego też prawdopodobnie długa suknia nigdy nie wejdzie już w powszechne użycie, przynajmniej nie na codzień, na ulicę i do pracy. Dziś moda jest już na wyłączne usługi kobiet bogatych. Dziewięćdziesiąt procent kobiet pracuje zawodowo i te, zewnętrznie przynajmniej nie chcą się różnić niczem od zamożnych elegantek. One nadają ton ulicy, kawiarni, biurom, miejscom swej pracy. A dla tych długa suknia byłaby nonsensem i przeszkodą w wykonywaniu zawodu. Kobieta pracująca może nosić tylko krótką, niekrępującą ruchów suknię.

Polska — Czechosłowacja mecz lekkoatletów

Na męski mecz z Czechosłowacją który odbędzie się w Warszawie 31 b. m. i 1. 9. PZLA ustalił skład naszej reprezentacji jak następuje: 100 i 200 m. — Szenajch i Sikorski, 400 m. — Biniakowski i Piechocki, 800 m. — Kostrzewski i żuber, 1500 m. — Petkiewicz i Mędrzycki, 5 km. — Petkiewicz i Sawaryn, 4x100 m. — Czysz, Trojanowski E., Sikorski i Szejnach, 4x400 m. żuber, Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski, 110 m. płotki — Trojanowski I i Kostrzewski, 400 m. płotki — Kostrzewski i Malanowski, wdal — Nowak i Sikorski, wzwyż — Nowak i Trojanowski I, tyczka — Adamczak i Wieczorek, kula — Heljasz i Górski, dysk — Baran i Górski, oszczep — Dobrowolski i Wieczorek.

Należy się spodziewać walki zupełnie równorzędnej, w której Polska nie jest pozbawiona szans zwycięstwa.

Ran w drodze do Ameryki

Ran, polski bokser zawodowy, przebywający na treningu we Francji, stoczył walkę z mistrzem armji francuskiej wagi półśredniej, pokonywując go w dziesiątej rundzie przez nokaut.

Obecnie Ran wyjechał na trening do znanej miejscowości kąpieliskowej Deauville, poczem wyjeżdża na 3 lata do Ameryki, w myśl podpisanych zobowiązań.

Mistrzostwa swiata za motorami

W mistrzostwie świata w biegu kolarskim na 100 klm. za prowadzeniem motorów zwyciężył Paillaird (Francja) przed Linartem (Belgja), Krewerem (Niemcy) i Denoitem (Belgja). Zeszłoroczny mistrz, Sawall, odstąpił po 70 km.

Ostateczna punktacja mistrzostw Eurowy

Ostateczna punktacja wioślarskich mistrzostw Europy na r. 1929 przedstawia się następująco:

1) Włochy 17 pkt., 2) Holandja 5 pkt., 3) Polska 5 pkt., 4) Szwajcarja 4 pkt., 5) Belgja 3 pkt., 6—9) Jugosławja, Danja, Czechosłowacja i Francja po 2 pkt., zaś 10 —11) Węgry i Hiszpanja po 0 pkt.

Mistrzostwo wioślarskie z drużynowe przypadło więc Włochom. Ogółem od r. 1909 Szwajcarja zdobyła 7 razy mistrzostwo Europy, Włochy — 4, zaś Niemcy, Belgja i Holandja po 1 razie. W roku przyszłym mistrzostwa odbędą się w Liege.

Dziś i dni następnych!

Kino „RESURSA"

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych! 239

MUZUŁMANKA

(ROMANS w HAREMIE)

Wzruszający dramat rozgrywający się w tajemniczym i sławnym Tunisie, tam, gdzie niegdyś kwitnęła Kartagina.

Autentyczne zdjęcia na tle Tunisu, miasta, obyczaje i typy nigdzie jeszcze nie ujawnione.

W rolach głównych:

HUGETTE DEUFLOS i LEON MATHOFF

Następny program: **„SZKARŁATNE ROZE"**

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Bank Rzemieślników Łódzkich

w Łodzi

Spółdzielnia z ogr. odp.

Łódź, ul. Kilińskiego 123

(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa")

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamowa do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS'a

Piotrkowska 50, tel. 21-36

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

Powrócił

Dr. med.

P. LANGBARD

Zawadzka 10, tel. 6-30

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8

SOLIDNE PANIE

do akwizycji wydawniczej na wysoką prowizję potrzebne. Zgłaszać się Piotrkowska 85

Łódzka Agencja Wydawnicza. 348

---

6 TYSIĘCY ZŁ.

poszukuję na pierwszy numer hipoteki, procent od umowy. Oferty pod B. B. do administracji „Hasła" 173

Lekarz-dentysta

P. Żytnicka-Kahanowa

Konstantynowska 9

telefon 55-33

powróciła

Dr. med.

RÓŻANER

Dzielna 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. HELLER

POWRÓCIŁ

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic** 224

Dr. WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87.

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Wszelkie

Zioła lecznicze

poleca APTEKA

D-ra Farm.

R. Rembielińskiego

w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28

telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje mocz do analizy. 906

DOM

z ogródkiem o 4-ch mieszkaniach po pokoju z kuchnią, 2 minuty od tramwaju do sprzedania, mieszkania wszystkie wolne. Wiadomość Szosa Zgierska 16.

Różne

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu. 276

Wolne posady

Potrzebni

natychmiast zdolni stolarze meblowi. Nowo-Senatorska 26 184

Do akt Nr. 1149 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik 10 rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopczyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 3 września 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 30-a odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chaskiela Kluczkowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 705

Łódź, dnia 20-go sierpnia 1929 r.

KOMORNIK

S. Stopczyński.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)
W tekście 40 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi 30 „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne 10 „ „ „ 1 „ „(10 łamów)
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuczkiewicz